

# GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 251 (665)

Białystok, środa 21 października 1953 r.

A Cena 20 gr

→ w numerze:

W atlantyckim świątku wre — str. 2.

Od dobrej pracy z organizacjami masowymi uzależniona jest terminowa realizacja dostaw — str. 3.

Radziecy naukowcy u swych białostockich kolegów — str. 3.

Rozprawa naukowa przewodniczącego kolchozu — str. 4.

Literatura walczącego humanizmu — str. 6.

Komu zależy na „brudnej wojnie”? — str. 6.

## Konferencja naukowa poświęcona 10-leciu Wojska Polskiego

WARSZAWA. — W dniu 20 bm. rozpoczęła się w Akademii Wojskowo-Politycznej im. F. Dzierżyńskiego konferencja naukowa poświęcona dziesięcioleciu Wojska Polskiego.

W pierwszym dniu konferencji zostały wygłoszone referaty na temat: „PZPR — organizator i wychowawca ludowego Wojska Polskiego” oraz „Patriotyczne i rewolucyjne tradycje ludowego Wojska Polskiego”.

W następnych dwóch dniach, uczestnicy konferencji naukowej wysłuchają i przedyskutują następujące referaty: „Rola aparatu politycznego i Armii WP w kształtowaniu oblicza moralno-politycznego żołnierzy”, „Praca partyjno-polityczna w oddziałach Gwardii i Armii Ludowej”, „Udział jednostek i Armii WP u boku Armii Radzieckiej w szturmie Berlina”, „Praca partyjno-polityczna w jednostkach i Armii WP w operacji berlińskiej”, „Braterstwo i deli i broni z niezwykłą Armią Radziecką — podstawa siły ludowego Wojska Polskiego”, „I i II Armia Wojska Polskiego w literaturze pięknej”.

DLA UCZCZENIA ROCZNICY WIELKIEGO PAŹDZIERNIKA

## Więcej artykułów gospodarskich i nawozów sztucznych dla wsi

Nowe cenne zobowiązania załóg robotniczych

WARSZAWA. — Liczne zakłady pracy podejmują zobowiązania, których wykonanie przyczyni się do dalszej poprawy zaopatrzenia wsi w potrzebne jej artykuły.

Realizując swe zobowiązania październikowe robotnicy oddziału kuźni zakładów mechanicznych w Tarnowie wyprodukują w bież. roku z odpadów 22 tony artykułów gospodarskich wiejskiego, jak grabie, siekiery, podkowy, kopaczki, okucia budowlane i wiele różnych przedmiotów gospodarstwa domowego. Do wykonania tych zobowiązań wspólnie z załogą kuźni przystąpił pracownicy techniczni. Postanowili oni wykonać dokumentację techniczną nowych asortymentów, by załoga kuźni jeszcze w bież. miesiącu mogła dać chłopom pierwsze tony tych artykułów.

790 ton nawozów sztucznych ponad plan postanowiła wyprodukować do końca br. załoga

fabryki supertomaszyny „Bonarka” w Krakowie.

Podstawą realizacji tego globalnego zobowiązania jest postanowienie załogi o wykonaniu planu październikowego na 2 dni przed terminem i szereg postanowień poszczególnych brigad i oddziałów. M. in. brigada mistrza Jana Dziedzica postanowiła zakończyć prace związane z przygotowaniem zakładu do okresu zimowego już 28 bm., a zespoły Kazimierza Kędzierskiego i Franciszka Serwina zobowiązały się wyprodukować ponad plan 50 ton — półproduktu nawozów sztucznych.

### WIĘCEJ CEMENTU

Cenne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej podjęła załoga cementowni „Pokój” w Rejowcu.

Aby rozwijające się budownictwo mieszkaniowe i przemysłowe mogło otrzymać jak największą ilość niezbędnych materiałów — załoga młynów cementowych zobowiązała się do końca bież. roku wyprodukować dodatkowo 700 ton cementu.

### WIĘCEJ MYDŁA

Na czoło zobowiązań, jakie dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej powzięła załoga Warszawskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego wysuwają się zobowiązania pracowników działów: wazelni, chłodni i krajalni — postanowili oni wyprodukować w bm. dodatkowo 200 tys. kg mydła.

W oparciu o dziesiątki zespo-

### ELEKTRYFIKACJA kolchozów w ZSRR

MOSKWA. Około 30 elektrowni zbudowano w bieżącym roku we wsiach Związku Radzieckiego. Moc większych elektrowni i podstacji transformatorowych jest obecnie 7 razy większa niż przed wojną. W 1954 r. zelektryfikuje się ponad 2 tys. kolchozów, a w 1955 r. — ponad 3 tysiące.

## Partyjny obowiązek

Jest już dziś w naszym województwie wiele gromad, które mogą się poszczycić całkowitym wykonaniem planu sprzedaży zboża państwu, a nawet takie, które przekroczyły swe zobowiązania. Lecz są też jeszcze i takie gromady, które mają poważne zaległości, które zostają daleko w tyle za prodującymi.

Gdzie szukać przyczyn takiej rozbieżności w realizacji kupu? Czy można powiedzieć np., że chłopcy z powiatu augustowskiego, który wypełnił już około 95 proc. planu skupu i został zwolniony od miarek i odsypów, są lepszymi, bardziej patriotycznymi obywatelami od chłopów z powiatu bielskiego, który w realizacji planu skupu zboża zajmuje jedno z ostatnich miejsc w województwie? Taka ocena byłaby niesłuszna i krzywdząca dla pracujących chłopów z powiatu bielskiego. Taka ocena zaciemniałaby obraz sytuacji.

Doświadczenia lat ubiegłych uczą nas, że jednym z podstawowych warunków sprawnego przebiegu akcji skupu jest podniesienie politycznej aktywności organizacji partyjnych w terenie, podniesienie ich bojowości i kierowniczej roli na wsi. Tam, gdzie komitety gminne rozwijają ożywioną pracę uświadamiającą, gdzie członkowie partii są wzorem w realizacji zobowiązań i pociągają swym przykładem bezpartyjnych chłopów, tam skup przebiega sprawnie. I odwrotnie. Brak pracy politycznej, obojętność członków partii w realizacji dostaw — opóźnia wykonanie przez wies jej obowiązków.

Z tych doświadczeń płyną dla naszych komitetów gminnych konkretne wnioski. Nasze organizacje partyjne mogą spełnić swą kierowniczą rolę

w terenie, jeśli jej członkowie uczą się codziennie, systematycznie, cierpliwie przekonywać wies o konieczności wykonania obowiązków wobec państwa.

Trzeba wnikliwie i systematycznie na zebraniach ogólnych i egzekutywach partyjnych analizować realizację obowiązków przez członków partii. Trzeba nieustannie czuwać nad tym, jak przebiega realizacja obowiązkowych dostaw nie tylko zboża, ale także ziemniaków, mleka i mięsa.

Taka systematyczna analiza pozwala organizacji partyjnej poznać lepiej swych członków — nie tylko na podstawie tego co oni mówią, ale i tego co oni czynią. Taka stała analiza przebiegu realizacji zobowiązań przez partyjników podciągnie tych towarzyszy, którzy nie wykonali jeszcze całkowicie swego planu dostaw. Systematyczna kontrola tego jak członkowie partii wywiązują się z obowiązkowych dostaw, pozwoli też wyciągnąć wnioski wobec tych, którzy przypadkowo znaleźli się w szeregach partii i niegodni są miana członka partii.

Systematyczna kontrola komitetów gminnych i organizacji gromadzkich nad tym, jak wywiązują się członkowie partii ze swych zadań, posłuży za wzór zorganizowania podobnej kontroli przez organizację ZSL. Na tej kontroli wzorować się będą również rady narodowe i organizacje masowe, którym łatwiej będzie zobowiązywać swój aktywny udział w gromadzie, do aktywnej walki o pokonanie wszystkich przeszkód stojących na drodze do pełnej realizacji przez całą gromadę obowiązków skupu.

(Ciąg dalszy na str. 2)

## 12 gmin na Białostocczyźnie otrzymało już uprawnienia DO SPRZEDAŻY ZBOŻA NA WOLNYM RYNKU

Na podstawie uchwały Rządu, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku podjęło uchwałę zezwalającą rolnikom z dwunastu gmin w naszym województwie na sprzedaż zboża na wolnym rynku. Gminy te przekroczyły już 90 proc. wykonania planu rocznego. Zboże na wolnym rynku sprzedawać mogą ci rolnicy z tych gmin, którzy plany swoje wykonali w 100 procentach.

W przodującym powiecie augustowskim uprawnienia do sprzedaży wolnorynkowej uzyskały — dzięki przekroczeniu 90 proc. rocznego planu — gminy: Augustów, Dowspuda, Kolnica, Dębowo, Lipsk i Szczebro-Olszanka. W powiecie gołdapskim — gmina Jabłońskie, w pow. siemiatyckim — gmina Mielnik, w powiecie bielskim — gmina Białowieża, w pow. białostockim — gmina Supraśl, w pow. oleckim — gmina Świętajno i w pow. grajewskim — gm. Ruda.

Rolnicy, którzy swój plan wykonali w 100 proc. mogą sprzedawać zboże na wolnym rynku w obrębie swego powiatu po cenach ustalonych między kupującym, a sprzedającym. Dokumentem uprawniającym do wolnorynkowej sprzedaży jest zaświadczenie, które na żądanie wystawiają gminni pełnomocnicy Ministerstwa Skupu.

\* \* \*

Wśród gmin, które nabyły uprawnienia do wolnorynkowej sprzedaży zboża wysuwają się na czoło: Białowieża i Suobraśl, które osiągnęły już 100 procent rocznego planu. Przykład patriotycznej postawy chłopów z tych i pozostałych dziesięciu gmin powinien stać się przykładem dla całej wsi białostockiej. Powinien też dotrzeć przy pomocy aktywności do wszystkich chłopów w naszym województwie. Przykład ten pozwoli zmobilizować tych wszystkich, którzy plany swoje już wykonali do tego, aby przekonywali swych sąsiadów o konieczności sumiennego wypełnienia obowiązku. Leży to przecież w interesie wszystkich pracujących chłopów.

Państwo ludowe zezwala na wolnorynkową sprzedaż zboża przodującym gminom, zwalnia przodujące powiaty od miarek i odsypów — po to, aby podnieść dochodowość gospodarki na wsi, aby podnieść hodowlę, aby podnosiła się stopa życiowa chłopu pracującego. Trzeba, aby cały nasz aktywny umiał ten argument właściwie wykorzystywać, aby umiał pokazać każdemu chłopu jego obowiązki w świetle potrzeb całego kraju, który pod kierownictwem partii i rządu ludowego rozwija się niemal z dnia na dzień w niespotykanym nigdy przedtem tempie.

W naszej walce o podniesienie stopy życiowej ludu pracującego czerpiemy z podstawowego, jedynego źródła — z wzrostu wydajności pracy w mieście i na wsi. Stąd więc konieczność sumiennego i terminowego wykonywania obowiązków na każdym odcinku naszego życia.

I MY SPROBUJEMY...

## 16 razy krócej niż w FSO

Wybitny tokarz radziecki A. W. Pawłow zademonstrował najlepszym tokarzom Warszawy szybkościową obróbkę metali

WARSZAWA. 20 bm. najlepszy tokarz z 11 zakładów przemysłu metalowego Warszawy spotkał się z wybitnym tokarzem radzieckim A. W. Pawłowem — członkiem delegacji WOKS, przebywającej w Polsce z okazji Międzica Pogłębiała Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Podczas tego spotkania, które zorganizował zarząd warszawskiego okręgu TPP-R i Zw. Zaw. Metalowców — A. W. Pawłow zademonstrował warszawskim towarzyszom obróbkę metali metodą szybkościową, której jest doskonałym specjalistą, a następnie podzielił się swymi doświadczeniami z pracy.

Pokaz odbywał się w hali wydziału remontowego Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu. Przy wielu ma-

szynach stojących na tej hali widnieją proporczyki, które głosem, że pracujący na nich tokarze stosują nóż Holesowa. Na proporczykach są m. in. nazwiska przodujących tokarzy FSO — Capajewskiego, Zycha, Murawskiego. Wszyscy oni, wraz z towarzyszami z innych warszawskich zakładów zgrupowali się przy obrabiarce, na której ma pracować A. W. Pawłow.

A. W. Pawłow staje przy maszynie. Przygląda się rysunkowi, według którego ma toczyć wałek stali, przygotowuje narzędzia, umieszcza wałek na maszynie. Za chwilę maszyna zaczyna warczeć, wśród iskier i odpadających wiórow metalowych ze stalowego wałka wyłania się kształt części do tokarni — tzw. wałka wielowypustowego. Zgromadzeni inżynierowie, tokarze, racjonalizatorzy dzielą się uwagami, niektórzy spoglądają na zegarki. Padają fachowe terminy: długość posuwu, grubość wióra, szybkość obrotów. Obróbka kończy się szybko. Wałek jest gotowy.

Wynik produkcyjny: Wałek został obrabiony w ciągu 12 minut, podczas gdy obowiązkowa na Żeraniu norma wynosi 3 i pół godziny. Pawłow stwierdza, że u siebie, w moskiewskich zakładach budowy obrabiarek im. S. Ordzonikidze, pracę taką wykonuje jeszcze krócej — w ciągu 8 min.

Uczestnicy pokazu notują wyniki pracy i dane techniczne, oczekują Pawłowa i wypytują. Dowiadują się m. in., że ma on 26 lat, że w swojej fabryce wykonuje ponad 250 proc. normy, że z powodzeniem stosuje nóż Kole-

sowa przy wielu operacjach itp. Dzielą się też między sobą spostrzeżeniami. Znany tokarz z zakładów im. Waryńskiego, Jerzy Sawicki mówi: „Ładna to była robota. W każdym ruchu Pawłowa czuło się doskonałego tokarza, świetnego fachowca. No, cóż, i my spróbujemy”.

Po pokazie A. W. Pawłow opowiedział warszawskim metalowcom o swoich doświadczeniach w stosowaniu metody szybkościowej obróbki metali, dyskutował z nimi o zagadnieniach technicznych związanych z tą metodą.

RAZEM — 44

## 6 dalszych powiatów zwolnionych od miarek

WARSZAWA. Ostatnio 6 dalszych powiatów przekroczyło 90 proc. planu obowiązkowych dostaw zboża ze zbiorów 1953 r. Są to powiaty: Strzelce w woj. opolskim, Nowogard w woj. szczecińskim, Brzozów w woj. rzeszowskim, Żary w woj. zielonogórskim, Miastko w woj. koszalińskim i Tarnobrzeg w woj. stalinogrodzkim.

W powiatach tych chłopcy, którzy już w 100 proc. wywiązali się z obowiązkowych dostaw zboża, zwolnieni zostali od miarek i odsypów.

Obecnie liczba powiatów, które przekroczyły 90 proc. rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża, wynosi 44.

## Siew ozimin na ukończeniu

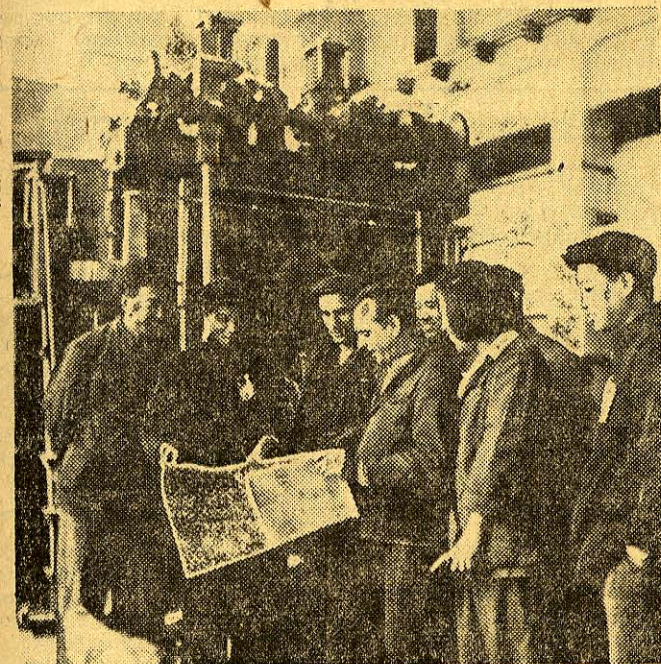
Kampania przebiega znacznie szybciej i sprawniej niż w roku ubiegłym

WARSZAWA. Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa, zasiewy zbóż ozimych w większości województw zostały w zasadzie zakończone. Do obsiania pozostały jeszcze pewne obszary przewidziane na kartofliskach i buraczyskach. Całkowicie ukończyli siewy jesienne rolnicy województw: poznańskiego, warszawskiego, olsztyńskiego i białostockiego. W pozostałych województwach wykonanie planu zasiewu ozimin sięga ponad 95 proc.

Ogółem zasiewy wszystkich zbóż i roślin ozimych wykonali

całkowicie rolnicy 180 powiatów. O całkowitym zakończeniu siewu jesiennych zameldowały spółdzielnie produkcyjne w województwach: warszawskim, poznańskim, bydgoskim, olsztyńskim, łódzkim i kieleckim. W porównaniu z kampanią jesienią roku ub. tegoroczna kampania jesienią przebiega znacznie szybciej i sprawniej. O ile w r. ub. do 12 października zasiano w całym kraju 85 proc. planowanej powierzchni uprawy ozimin, to w r. b. do tego dnia zasiano 95 proc. ozimin.

## Budownictwo energetyczne w Chinach



Elektrownia w Fusin jest jednym z najnowocześniejszych i najlepiej wyposażonych zakładów tego typu w Chinach Ludowych. Elektrownia powstała przy wybitnej pomocy Związku Radzieckiego.

Na zdjęciu: Robotnicy omawiają z ekspertami radzieckimi schemat nowej maszyny (Fot. — CAF)

## II Ogólnopolski Konkurs Śpiewaczy

WARSZAWA. — W dniu 19 bm. w sali koncertowej Ministerstwa Kultury i Sztuki rozpoczął się zorganizowany przez Ministerstwo II Ogólnopolski Konkurs Śpiewaczy.

Do konkursu, który wzbudził duże zainteresowanie zgłosiło się łącznie 281 kandydatów, wśród których przeważa młodzież pochodzenia robotniczo-chłopskiego.

Eliminacje trwać będą do 27 bm., po czym nastąpi przyznanie nagród i honorowych dyplomów.



Z OBRAD ŚWIATOWEGO KONGRESU ZW. ZAWODOWYCH

O rozwoju ruchu związkowego w krajach kolonialnych i półkolonialnych

Referat delegata Indii—Ruslana Widżadżasastra

WIENI. — W dniu 18 bm. na popołudniowym posiedzeniu III Światowego Kongresu Związków Zawodowych referat w trzecim punkcie porządku dziennego „O rozwoju ruchu związkowego w krajach kolonialnych i półkolonialnych” wygłosił Ruslan Widżadżasastra — zastępca sekre-

tarza generalnego Ogólnoindozyjskiej Centrali Związków Zawodowych. Widżadżasastra podkreślił, że w ciągu czterech lat, które minęły od II Światowego Kongresu Związków Zawodowych, warunki życia i pracy robotników w krajach kolonialnych i półkolonial-

nych jeszcze bardziej się pogorszyły. W niektórych spośród tych krajów realne płace zmniejszyły się prawie o połowę w porównaniu z poziomem przedwojennym. Dziesiątki milionów mężczyzn i kobiet — to całkowicie lub częściowo bezrobotni. W wielu krajach istnieje system pracy przymusowej, wyjątkowo ciężkie warunki mieszkaniowe mas pracujących. W krajach kolonialnych stosuje się dyskryminację rasową, która odbija się na płacach, na warunkach bytu i prawach politycznych robotników.

Główną przyczyną ciężkich warunków życia robotników w krajach kolonialnych i półkolonialnych jest grabieżcza polityka imperialistów.

Nawiązując do zagadnienia międzynarodowej solidarności mas pracujących w krajach kolonialnych i półkolonialnych, mówca oświadczył:

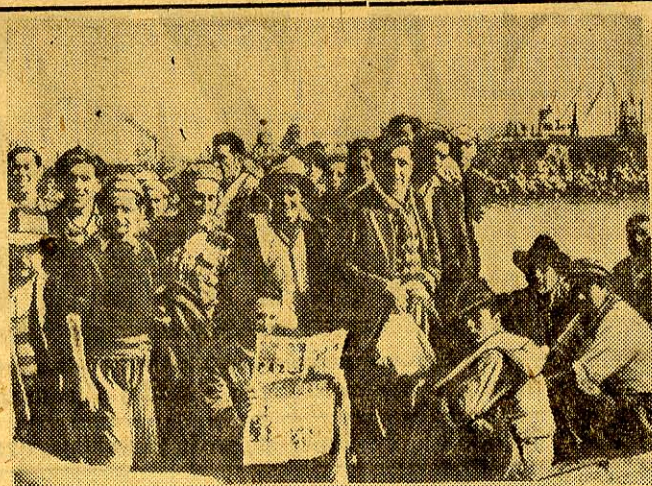
Doświadczenie nasze dowodzi, że każdy energiczny przejaw solidarności międzynarodowej powoduje cofanie się reakcji. Jednakże po to, aby ta solidarność mogła w całej pełni wywrzeć swój wpływ, nasi bracia w krajach kapitalistycznych powinni dolażyć jak największe wysiłki, aby solidarność międzynarodowa mas pracujących przejawiała się we wszystkich wypadkach wobec ofiar ucisku i ofensywy na prawa związków zawodowych. Jedynym w ten sposób zdolnym wspólnie osiągnąć zwycięstwo.

SPRAWA JEŃCÓW WOJENNYCH

Kuomintangowcy i lisymanowcy nadal prowokują

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że dnia 19 bm. agencja lisymanowscy i kuomintangowscy w dalszym ciągu prowadzili prowokacyjną akcję, mającą na celu niedopuszczenie jeńców do stawienia się przed komisją neutralną.

Mimo terrorystycznych metod agentów amerykańskich, pięciu jeńców północno-koreańskich, którzy — zdaniem Amerykanów — nie chcieli rzekomo wrócić do swej ojczyzny — z narażeniem życia skorzystało z nadarzającej się okazji i uciekło w kierunku baraku, w którym urzęduje komisja neutralna. Jeńcy ci prosili o umożliwienie im natychmiastowego powrotu do domu.



Chińskie masy pracujące jednoczą się w walce o pokój i o suwerenność narodową. Z każdym dniem wzrasta opór ludu przeciw ingerencji USA w wewnętrzne sprawy Chile. Na zdjęciu: Grupa dokerów z San Antonio, aktywistów ruchu obrońców pokoju. Fot. — CAF

Nota rządu chińskiego w sprawie Konferencji Politycznej

26 bm. rozpoczną się w Panmundżonie rozmowy na temat procedury i składu Konferencji

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-lai, wystosował za pośrednictwem ambasady szwedzkiej w Pekinie notę do rządu Stanów Zjednoczonych. Nota ta zawiera odpowiedź rządu Chińskiej Republiki Ludowej na przesłaną do Pekinu za pośrednictwem rządu szwedzkiego w dniu 14 października 1953 r. depeszę rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie Konferencji Politycznej.

Treść noty rządu Chińskiej Republiki Ludowej została także przesłana sekretarzowi generalnemu ONZ Hammerkjöldowi oraz przewodniczącej XIII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ Lakszmi Pandit.

W nocy swej minister Czou En-lai stwierdza m. in.: Rząd Chińskiej Republiki Ludowej stał zawsze na stanowisku, że w Konferencji Politycznej powinni oprócz przedstawicieli obu stron, które walczyły w Korei, wziąć również udział przedstawiciele zainteresowanych azjatyckich krajów neutralnych.

Jednakże Zgromadzenie Ogólne NZ odrzuciło rozsądne propozycje strony koreańsko-chińskiej. Zgromadzenie Ogólne pozwoliło narzucić sobie wolę mniejszości i postąpiło wbrew zasadom i przepisom Karty NZ. Rząd Chińskiej Republiki Ludowej może w związku z tym jedynie wyrazić ponownie swe ubolewanie.

Stojąc na przedstawionym

wyżej stanowisku w sprawie Konferencji Politycznej i biorąc pod uwagę żądanie narodu całego świata, które pragną gorąco jak najszybszego zwołania Konferencji Politycznej, rząd Chińskiej Republiki Ludowej po skonsultowaniu się z rządem Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej zgadza się wysłać swych przedstawicieli do Panmundżonu w celu rozpoczęcia w dniu 26 października br. z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych rozmów w sprawie Konferencji Politycznej.

Jednakże rząd Chińskiej Republiki Ludowej stał nadal na stanowisku, że celem tych rozmów powinno być przede wszystkim ustalenie składu Konferencji Politycznej. W związku z tym rząd Chińskiej Republiki Ludowej oświadcza, iż zastrzega sobie prawo wysunięcia w toku rozmów w Panmundżonie sprawy składu Konferencji Politycznej i jej rozstrzygnięcia.

Wizyta radzieckich okrętów wojennych w Rumunii i Bułgarii

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Bukaresztu, że grupa radzieckich okrętów wojennych pod dowództwem wiceadmirała W. Parchomienki, która na zaproszenie rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej przybyła przed kilku dniami z oficjalną wizytą przyjacieli do Konstancy — opuściła ten port 19 października rano.

MOSKWA. — Agencja TASS donosi, że 19 bm. do portu bułgarskiego Stalin przybyła z oficjalną wizytą przyjacieli grupa radzieckich okrętów wojennych pod dowództwem wiceadmirała W. Parchomienki. Grupa składa się z dwóch krążowników i czterech kontrotorpedowców.

Na powitanie okrętów radzieckich wypłynął na pełne morze bułgarski okręt wojenny. Po wymianie salutów powitalnych radzieckie okręty wojenne stanęły na redzie portu Stalin.

Tysiące ludzi pracy powitały marynarzy radzieckich na nabrzeżu i w położonym nad morzem parku.

Wiceadmirał W. Parchomienko w towarzystwie grupy oficerów złożył wizytę dowódcy Bułgarskiej Marynarki Wojennej.

Przeciwko „pomocy” wojskowej U S A

Masowy wiec w Osaka

PEKIN. Radio japońskie donosi, że w Osaka odbył się w dniu 19 bm. masowy wiec, zwołany z inicjatywy miejscowego oddziału Rady Generalnej Japońskich Związków Zawodowych i Miejskiego Komitetu Partii Robotniczo-Chłopskiej na znak protestu przeciwko „pomocy” amerykańskiej. Mówcy, którzy zabierali głos na wiecu, zdeklamowali prawdziwy charakter amerykańskiej „pomocy” wojskowej, która przynosi narodowi japońskiemu nowe nieszczęścia.

Sukces FPK w wyborach do Rady Miejskiej w Alais

Intrygi partii reakcyjnych nie powiodły się

PARYŻ. Na początku września br. rozwiązana została na mocy dekretu ministra spraw wewnętrznych Rada Miejska w Alais (departament Gard). Dekret został wydany pod pretekstem „zbyt jaskrawych sprzeczności w łonie rady”. Właściwą przyczyną rozwiązania Rady

były jednak intrygi partii reakcyjnych przeciwko komunistom, którzy posiadali w Radzie większość mandatów.

Dnia 19 bm. odbyły się nowe wybory do Rady Miejskiej w Alais. Partia Komunistyczna ponownie zdobyła 14 mandatów, tj. tę samą ilość, jaką miała poprzednio.

PARTYJNY OBOWIĄZEK

(Ciąg dalszy ze str. 1) Towarzysze na wsi muszą zrozumieć, że nie można agitować bezpartyjnych za odstawą, póki członek partii sam swego obowiązku nie wykona, że członek partii, który nie poczuwa się do przodowania w tym obowiązku, podrywa zaufanie bezpartyjnych do siebie i do partii, którą reprezentuje.

Wielkie znaczenie dla wzmocnienia aktywności członków partii ma powierzenie poszczególnym członkom partii zadania przeprowadzania rozmów z bezpartyjnymi. Rozmowy takie zbliżają nasze organizacje partyjne do mas chłopskich, pomogą poznać lepiej bezpartyjnych chłopów i wzmocnią nasze szeregi o najlepszych, najbardziej świadomych spośród nich.

Akcja skupu to wielka kampania nie tylko gospodarcza, lecz i polityczna. Musi ona przynieść w wyniku nie tylko zapotrzebowanie w żywność klasy robotniczej, a co za tym idzie — dalszy wzrost naszej produkcji przemysłowej, lecz także zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, podstawę władzy ludowej. W czasie akcji skupu musimy uczynić dalszy krok na drodze mocniejszego wiązania indywidualnej gospodarki chłopskiej z wielką planową gospodarką naszego ludowego państwa.

Jak we wszystkich akcjach politycznych, tak samo w czasie skupu kierownikiem musi być awangarda naszego narodu — nasza partia, tysiące partyjników na wsi. Muszą oni swą postawą wykazać, że godni są zaufania i zaufania gromady, że godni są miana członków PZPR.

Obecna akcja skupu — to wielki egzamin dla członka partii. Zdać ten egzamin pomyślnie — to znaczy wykonać samemu w pełni swe zobowiązania wobec państwa, to znaczy nie szczędzić wysiłków, aby innych skłonić do tego samego.

R. Sch.

SAMI o sobie

SYMBOLICZNE GWIAZDY

Jak donosi prasa zachodnioeuropejska, specjaliści od montowania „Stanów Zjednoczonych Europy” w Zgromadzeniu Doradczym tzw. Rady Europejskiej zaakceptowali flagę mającą symbolizować tę instytucję. Flaga będzie koloru niebieskiego z 15 gwiazdami, oznaczającymi 15 państw należących do Rady.

Symbol, można powiedzieć, znamienity. Czyżby po to panowie z Rady zgodzili się na ten projekt, ażeby Amerykanie łatwiej mogli do tych 48 gwiazd, oznaczających na flagie państwowej Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, dodać te 15, które symbolizować mają nie tyle „Stany Zjednoczone Europy” ale „Europę Stanów Zjednoczonych”?

Mat.

Japońsko — amerykańskie sprzeczności gospodarcze

PEKIN. — Jak donosi radio japońskie, japoński komitet Międzynarodowej Izby Handlowej wystosował memorandum do Stanów Zjednoczonych, w którym wzywa do „uchylenia zbyt wielkich ograniczeń w dziedzinie importu” i zrewidowania amerykańskiej polityki wysokich celi na towary japońskie.

Memorandum proponuje również, aby zmienić istniejącą obecnie praktykę, która polega na tym, że towary importowane ze Stanów Zjednoczonych do Japonii przewożone są przez statki amerykańskie, co godzi w interesy żeglugi japońskiej.

Jako „dowód istnienia kryzysu międzynarodowego”, amerykańska agencja prasowa „United Press” oceniła pośpiech, z jakim została zwołana w Londynie konferencja ministrów spraw zagranicznych mocarstw imperialistycznych. Po trzech dniach ministrowie zakończyli swe narady. Omówili szereg zagadnień, ale — jak wynika z opublikowanego komunikatu — w dyskusji przeważały nic nie znaczące ogólniki, i — jak to stwierdza prawnicowy dziennik francuski „Monde”, „konferencja trzech skończyła się nikłym bilansem”.

Co było głównym tematem obrad londyńskich? Tenże „Monde” pisze: „Była to pierwsza konferencja mocarstw zachodnich, w czasie której dominowała nie sprawa stosunków między Zachodem i Wschodem, lecz wewnętrzne kryzysy świata zachodniego”. Podobną opinię wyraził inny dziennik francuski „Franc-Tireur”, który po stwierdzeniu, że nad konferencją londyńską ciążyły sprzeczności, istniejące między krajami zachodnimi, dochodzi do wniosku: „Od zakończenia wojny mało było wypadków, w których trzy mocarstwa zachodnie miały tyle problemów do rozwiązania. Okoliczność ta oraz zamieszanie, wyczekiwanie i bezsilność znamionowały konferencję, która się odbyła w Londynie”.

Nie ulega wątpliwości, że przebieg konferencji brytyjskiej partii konserwatywnej, a w szczególności wystąpienie Churchill,

W ATLANTYCKIM ŚWIATKU WRE

chilla, które o parę dni poprzedziło konferencję londyńską, nie przyczyniły się do złagodzenia kryzysu, który przeżywa blok atlantycki, nie przyczyniły się do złagodzenia sprzeczności pomiędzy „sojusznikami”. Z jednej strony konferencja konserwatystów brytyjskich obfitowała w wystąpienia o charakterze jawnie antyamerykańskim, będące odbiciem rywalizacji anglo-amerykańskiej w różnych częściach świata oraz zanepokojenia części konserwatystów awanturującą polityką USA. Faktem jest, że wiadomość, iż Związek Radziecki posiada bombę wodoroową, musiała wpłynąć ostudząco na niektórych, dotychczas gorących zwolenników polityki amerykańskiej.

Ale z drugiej strony konferencja konserwatystów wykazała, że brytyjska partia konserwatywna trwa na pozycjach atlantyckich. Fakt ten znalazł dobitny wyraz w przemówieniu Churchilla, którego w porzu ogólników na różne tematy wypowiedział jedno bardzo konkretne a zarazem bardzo wymowne zdanie: „Jeśli Francuzi — powiedział on — nie zgodzą się na utworzenie europejskiej wspólnoty obronnej, nie będziemy mieli innego rozsądnego wyjścia, jak tylko opracowa-

nie nowych dróg przyłączenia sił niemieckich do sojuszników zachodnich za pomocą paktu północno-atlantycznego”. Cóż oznaczać te słowa w języku politycznym? Oznaczają one późniejsie Churchilla w ślady Dullesa i innych amerykańskich szantażystów, którzy posuwają się do gróźb, by wyrzucić nacisk na Francję i zmusić francuski parlament do ratyfikacji układu o tzw. armii europejskiej, a więc armii, która z nazwy ma być europejską, a z treści będzie nowym wydaniem SS-owskich hord.

Dziennik „Prawda” w artykule pt. „Francję spychają na niebezpieczną drogę” obrazowo skomentował cyniczny szantaż Churchilla: „W gruncie rzeczy — pisze „Prawda” — Churchill oświadczył Francuzom: albo dokonacie ratyfikacji układu w sprawie utworzenia armii europejskiej i wówczas Niemcy zachodnie otrzymają „Wehrmacht” ubrany w mundury „europejskie”, albo nie dokonacie ratyfikacji tego układu i wówczas Niemcy zachodnie otrzymają „Wehrmacht” ubrany w mundury niemieckie... Premier brytyjski domaga się po prostu, aby Francja skapitulowała”.

Wystąpienie Churchilla zosta-

ło przyjęte we Francji z oburzeniem. Francuzi wskazują, że premier brytyjski zachwala im towar, którego sam nie chce, gorąco i ultimatywnie namawia Francję do uczestniczenia w „armii europejskiej” aczkolwiek W. Brytania z dala trzyma się od tej całej imprezy i niejednokrotnie angielscy mężowie stanu zapowiadali, że wojsko angielskie w żadnym wypadku nie będzie stanowiło części składowej „armii europejskiej”.

Nigdy jeszcze nie byliśmy świadkami tak jednorodnej reakcji prasy francuskiej. Nigdy jeszcze tylu polityków francuskich reprezentujących różne orientacje polityczne, nie zajęło tak zdecydowanego stanowiska, jak obecnie. „Churchillowi zawiodł Francuzów” — pisze „France-Soir”. „Francja oczekiwała po Churchillowi zupełnie innego przemówienia” — pisze „Information”. „Z przemówienia Churchilla wyciągnęliśmy przede wszystkim wniosek, że konieczne jest zorganizowanie energicznej kompanii narodowej przeciwko układowi z Bonn i Paryża” — mówi b. premier francuski Daladier. „Nikt nie dawał Churchillowi pełnomocnictwa do rzadzenia Francją... Powinniśmy sami zdecydować, czy chcemy popieścić samobójstwo” — mówi

prawnicowy deputowany do Zgromadzenia Narodowego, Barres.

Kropkę nad „i” stawia organ Komunistycznej Partii Francji, „Humanité”: „Stanowisko premiera angielskiego jest tym bardziej pozbawione wszelkich skrępów, że jego rząd jest zdecydowany trzymać Anglię z dala od „europejskiego” gniazda os”, do którego zaprasza Francję. Krótko mówiąc przemówienie Churchilla oznacza pod adresem Adenauera: „Udział dla nas dwóch kosztem Francji!”

W francuskim tygodniku „Tribune des Nations” ukazał się ostatnio artykuł pod wielce znamienym tytułem: „Armia francuska ewakuuje Europę”. Autor tego artykułu, jeden z wyższych urzędników francuskiego ministerstwa wojny, ukrywający się pod pseudonimem „pułkownik X” opierając się na faktach dochodzi do wniosku, że wysyłanie przez rząd francuski pod naciskiem Waszyngtonu coraz to nowych oddziałów armii francuskiej do Indochin ma swoje głębsze ukryte znaczenie. Fran-

cja wysłała swoje najlepsze jednostki na Daleki Wschód, do Indochin, by tam bronić interesów świata imperialistycznego. W ten sposób pozbawiona armii Francja zmuszona będzie zgodzić się na „armię europejską” i siłą rzeczy trzonem tej armii będzie pod nieobecność armii francuskiej odrodzony Wehrmacht hitlerowski. Rozumowanie wielce sprytne. W tym samym czasie, gdy na polach ryżowych wykrawiają się najlepsze jednostki armii francuskiej w bezkarniejszej i z góry przegranej walce przeciwko ludowi wietnamskiemu, w Europie powstaje „armia europejska” powstała od hitlerowskiej Wehrmacht, a Francja staje przed faktem dokonanym. Jednym słowem, dwie pieczenie przy jednym ogniu.

Ale w rozumowaniu tym jeden czynnik nie został uwzględniony przez waszyngtońskich strategów i polityków. Nie uwzględnili oni stanowiska narodu francuskiego. A stanowisko to ze szczególną siłą zamienistowało się w odpowiedzi na przemówienie Churchilla. Jak stwierdza dziennik „Prawda”, „w obliczu prób wywarcia na Francję presji i zmuszenia jej do wyrażenia zgody na remilitaryzację Niemiec zachodnich, jednoczą się najszerze warstwy społeczeństwa francuskiego, które zdają sobie sprawę, że wskrzeszenie „Wehrmachtu” hitlerowskiego stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju”.

TADEUSZ GUMOWSKI



# Od dobrej pracy z organizacjami masowymi uzależniona jest terminowa realizacja dostaw

Wiktor Cyuńczyk

Sekretarz propagandy KP PZPR w Wysokim-Mazowieckim

Dotychczasowe doświadczenia w pracy masowo - politycznej z chłopami wykazały, że terminowa realizacja przez wieś obowiązków wobec państwa uzależniona jest od właściwej postawy członków partii, którzy przede wszystkim powinni świecić przykładem i pierwsi wykonywać ciężką na nich obowiązki. Dotyczy to zresztą nie tylko realizacji dostaw, ale każdej przeprowadzanej przez partię i rząd akcji politycznej czy gospodarczej.

W powiecie wysoko - mazowieckim organizacja partyjna nie jest jeszcze należycie rozbudowana. Mamy tu znaczną ilość gromad, w których nie ma dotychczas ani organizacji partyjnych ani grup kandydackich, co w dużym stopniu utrudnia pracę masowo - polityczną. Aby mimo tych trudności praca na wsi rozwijała się należycie, trzeba by powiatową organizację partyjną włączyła do pracy masowo - politycznej aktyw bezpartyjny zgrupowany w organizacjach masowych, zwłaszcza ZMP i ZSCH, które stanowią najpoważniejsze transmisje partii do bezpartyjnych mas pracujących chłopów i młodzieży wiejskiej.

Ilość samych członków ZSCH w powiecie wysokomazowieckim przekracza 8500 osób, zorganizowanych w 345 kołach gromadzkich. Jest to poważna armia aktywów wiejskich, która należyce wykorzystana i pokierowana przez partię może poważnie przyspieszyć wykonanie przez wieś planów obowiązkowych dostaw. I trzeba stwierdzić, że tam, gdzie komitety gminne i gromadzkie organizacje partyjne umiały odpowiednio zorganizować i pokierować aktywnością ZSCH, tam też osiągnięto poważne rezultaty polityczne i gospodarcze.

Mówią o tym liczne przykłady, świadczące, że przez pełną mobilizację kół ZSCH gromady terminowo wywiązują się ze swych obowiązków wobec państwa. Np. jeszcze w czerwcu br. gromada Kozarze, gm. Klukowo, dla uczczenia 9 rocznicy odrodzenia państwa polskiego, inicjatywy gromadzkiego koła ZSCH zobowiązała się przyspieszyć zakończenie żniw i natychmiast dokonać omlotów, aby na czas wywiązać się z obowiązków wobec państwa. Zobowiązanie zostało wykonane przed terminem.

Przy wydatnym udziale członków ZMP i ZSCH zostało zorganizowanych w pow. wysokomazowieckim 28 manifestacyjnych dostaw zboża.

W gromadzie Wnory-Wiecha (gm. Wysokie - Mazowieckie) prezes koła ZSCH, ob. Teofil Kulesza, przy pomocy członków koła zorganizował manifestacyjną dostawę zboża dla państwa. Ob. Aleksander Stokowski, sekretarz koła ZSCH w gromadzie Szepielaki, wysunął na zebraniu gromadzkiem wniosek, aby gromada, która plan skupu zboża wykonała do 25 września br. w 100 proc. zrealizowała jednocześnie do 15 bieżącego miesiąca również plan skupu ziemniaków. Chłopi poparli wniosek sekretarza koła ZSCH i gromada plan wykonała ze sporą nadwyżką.

Osiągnięcia przodujących gromad, dobre formy pracy kół gromadzkich Zarząd Powiatowy ZSCH przy pomocy i kierownictwie politycznym partii starał się przenieść na wszystkie koła ZSCH i tam, gdzie zagadnieniem tym szczerze zainteresował się komitet gminny, tam akcja ta przyniosła duże rezultaty. Np. w gm. Czyżew KG interesuje się pracą ZSCH i pomaga aktywowi w pracy, uzbrajając go politycznie w argumenty agitacyjne. Dlatego też w gm. Czyżew jest wiele aktywów nierzadko pomagających partii w mobilizacji chłopów do realizacji obowiązkowych dostaw. I tak koło ZSCH w gromadzie Góry Leśne, którego prezesem jest tow. Za-

reba, zorganizowało zbiorową dostawę zboża i gromada ta jako jedna z pierwszych w powiecie wykonała roczny plan skupu zboża w 100 proc. Podobnie pojęli swe obowiązki wobec państwa chłopcy z gromady Ruś-Wieś wśród których robotę polityczną prowadzi miejscowa grupa kandydacka mocno operując się na kole ZSCH i ZMP.

Dużo pomaga gminnej organizacji partyjnej młodzież zetempowska. Jadwiga Bańkowska, Kazimierz Pietrzykowski i wielu innych aktywistów ZMP często wyjeżdża na wieś, prowadząc wśród młodzieży chłopskiej i starszego społeczeństwa pracę masowo - polityczną. Kierowniczą świetlicy w Czyżewie, zetempówka Zawistowska zorganizowała młodzieżowy zespół artystyczny, który odwiedził prawie wszystkie gromady w gminie, wystawiając sztukę p. t. „Ziółko”. Zespół ten zdemaskował w gromadzie Dmochy - Glinki opornego bogacza i zmusił go do dostawy zboża państwu.

Są to poważne osiągnięcia wysokomazowieckiej organizacji

partyjnej w pracy z masowymi organizacjami na wsi, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę, że KP od niedawna dopiero wzmógł swą pracę na tym odcinku. Do niedawna jeszcze KP nie doceniał znaczenia politycznego kierowania pracą organizacji masowych, szczególnie ZSCH, co ujemnie odbijało się na postawie pracującego chłopstwa. Ostatnio po zreorganizowaniu powiatowych władz ZSCH stan ten uległ znacznej poprawie, choć jeszcze tu i ówdzie pozostawia wiele do życzenia.

Nie potrafiono jeszcze na przykład w pełni należycie ustawić do pracy ZSCH wszystkich komitetów gminnych, toteż nie wszystkie KG odpowiednio kierują politycznie zarządami gminnych ZSCH. Najgorzej przedstawia się ta sprawa w Sokolach, gdzie towarzysze rzadko kiedy analizują pracę ZSCH na plenarnych zebraniach KG. Wpływa to ujemnie na mobilizację chłopów, pozwala rozprzestrzeniać się kulackiej plocie i bzdurze. I nie dziwnego, że gmina Sokół w re-

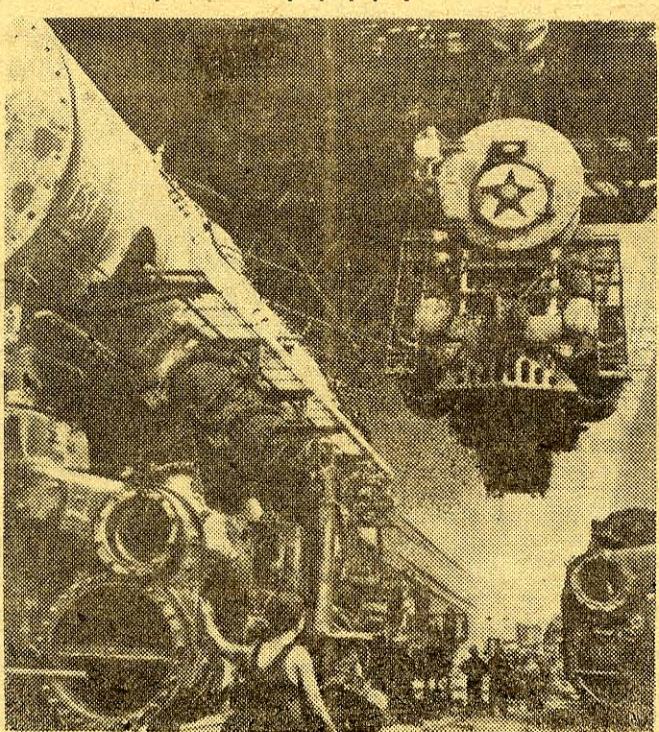
alizacji obowiązkowych dostaw wlecze się na szarym końcu w powiecie.

Podobnie wygląda sytuacja w paru innych gminach, w których chłopci poważnie zalegają w realizacji obowiązkowych dostaw i w rezultacie, mimo nierzadko wspaniałych osiągnięć w wielu gromadach i kilku gminach, powiat wysokomazowiecki roczny plan skupu zboża wykonał dotychczas (na dzień 14 bm.) za ledwie w 54 proc. Winę za to ponosi przede wszystkim KP, który choć należyście opiekuje się i kieruje politycznie zarządami powiatowymi organizacjami masowymi, za słabo jeszcze instruuje i ustawia do pracy ZMP czy ZSCH komitety gminne i promadzkie organizacje partyjne. Wprawdzie egzekutywa KP podjęła w tej mierze odpowiednie uchwały, lecz ponieważ nie kontroluje systematycznie wykonywania ich przez KG i gromadzkie organizacje partyjne, nie wszędzie są one należycie realizowane.

Ostatnie Plenum KP powzięło uchwałę zobowiązującą kierownictwo KP i instancje gminne do systematycznej opieki nad ZMP. Uchwała ta jest obecnie realizowana. Plan pracy egzekutywy KP przewiduje również na najbliższym posiedzeniu analizę pracy oraz pomoc i kierownictwo polityczne ZSCH ze strony KP, KG i gromadzkich organizacji partyjnych. Zostaną jeszcze bardziej spopularyzowane osiągnięcia KG Czyżew w pracy politycznej z organizacjami masowymi.

Celem tej pracy będzie zaszczerpiecie komitetom gminnym pełnego poczucia odpowiedzialności za działalność organizacji masowych na terenie ich gmin. Chodzi o to, aby komitety gminne systematycznie kierowały pracą zarządów gminnych i kół gromadzkich ZSCH i ZMP, dawały im wskazówki i wytyczne oraz kontrolowały ich pracę. Od właściwego bowiem ustosunkowania się komitetów gminnych i gromadzkich organizacji partyjnych do zagadnienia pracy z organizacjami masowymi w dużym stopniu zależy mobilizacja chłopów pracujących do terminowej realizacji obowiązkowych dostaw. Odpowiednie kierownictwo polityczne organizacji masowych przez partię pomoże chłopom zdemaskować do reszty kulaków, złamać ich opór i odizolować od wpływu na gromadę. A wtedy szybkiej popłynę zboże do punktów skupu.

## Realizacja zadań piątej pięciolatki w ZSRR



Plata pięciolatka postawiła przed przemysłem radzieckim zadanie całkowitego zaspokojenia zapotrzebowania transportu kolejowego na dalekokołowe parowozy, lokomotywy elektryczne i spalnowe oraz na wagony towarowe, wagony - chłodnie i wagony pasażerskie.

Na zdjęciu: W dziale montażu parowozów Woroszyłowgradzkiej Fabryki Parowozów im. Rewolucji Październikowej.

Fot. - CAF

stoisko branży metalowej w reprezentowanych na wystawie ekspozycjach uwzględniło przede wszystkim potrzeby wsi. Wyprodukowane przez tożyzną spółdzielnię „Odrodzenie” kieraty wzbudziły powszechne zainteresowanie zwiedzających wystawę chłopów. Do biura wystawy przychodzi codziennie wiele osób z pytaniami, gdzie i za jaką cenę można kieraty nabyć.

To zainteresowanie się zwiedzających kieratami świadczy o tym, że wytwarzanie przez przemysł terenowy i spółdzielczy artykułów dla wsi nie było jeszcze w dostatecznym stopniu uwzględniane przez drobną wytwórczość. Nasz przemysł terenowy nie doceniał jeszcze zagadnienia, że artykuły produkowane dla wsi mają przyczynić się do ułatwienia codziennej pracy chłopów.

Pierwsze ekspozyty, które pojawiły się na wystawie, a więc - kieraty, łańcuchy gospodarskie, szpadle, siekacze, łopaty, bariki do nafty są zapowiedzią zwrotu na lepsze w naszym przemyśle terenowym. Świadczą o tym, że naczelnym zagadnieniem drobnej wytwórczości naszego województwa w roku 1954 będzie zaspokajanie potrzeb ludności wiejskiej.

Wystawa Przemysłu Drobego i Rzemiosła została zorganizowana

## Perspektywy rozwoju drobnej wytwórczości

(W świetle Wystawy Przemysłu Drobego i Rzemiosła)

wana nie tylko w celu propagandowym. Chodzi nie tylko o wykazanie osiągnięć drobnej wytwórczości w okresie 9 lat władzy ludowej, ale również o bezpośrednie zetknięcie się producentów z klientami - chodzi o to, aby producenci zapoznali się z potrzebami mas pracujących. Głosy zwiedzających wystawę będą wytycznymi w dalszym rozwoju drobnej wytwórczości i rzemiosła w naszym województwie. Tak właśnie zostały potraktowane pytania chłopów dotyczące kieratów.

Jeszcze w tym roku w Łomży ma być uruchomiona odlewnia. W związku z ogromnym popytem na kieraty cała produkcja odlewni będzie nastawiona na wyrób tych niezbędnych w pracy rolnika narzędzi.

Stoisko branży metalowej uwzględniło również istotne zadania drobnej wytwórczości - usługi dla wsi.

Na wystawie obejrzyć można prototyp kuźni polowej - niewielki, lekki model w kształcie przenośnego domowego piecyka. Na terenie naszego województwa sprawa kuźni jest jedną z najbardziej palących. Często się zdarza, że do najbliższej kuźni

chłop ma kilkanaście kilometrów drogi. Taka wyprawa pociąga za sobą stratę nieraz całego dnia roboczego.

Ważnym zadaniem drobnej wytwórczości w zakresie usług jest wyprodukowanie jeszcze w bieżącym roku jak największej ilości kuźni polowych.

Lekką i niewielką kuźnię polową z odpowiednią ilością koku dowiezie samochód wprost na chłopskie czy spółdzielcze pole, gdzie kowal na miejscu szybko wyperuje uszkodzone narzędzia.

Zagadnienie usług to problem niezwykle ważny dla rozwijającego się przemysłu, drobnego, ale nie mniej bardzo istotnych spraw życiowych człowieka pracy i jego rodziny.

Dobrze się stało, że przemysł terenowy uwzględnił w swym planie produkcję kuźni polowych. Trzeba jednak pamiętać, że wieś białostocka odczuwa jeszcze poważny brak usług ślusarskich, bednarskich, rymarskich i budowlanych, że mechanizacja rolnictwa i elektryfikacja wsi stawiają przed siecią usługową coraz nowe, istotne zadania i że obo-

## ŁĄCZY NAS UCZUCIE GORĄCEJ PRZYJAŹNI Radzieccy naukowcy u swych białostockich kolegów

Kiedy prof. Chlebowski opowiadał gościom radzieckim historię pałacu Branickich, kiedy zapoznawał ich z powstaniem i pracą Akademii Medycznej, kiedy opowiadał o studentach białostockich, którzy w dniach odbudowy uczelni byli budowniczymi i studentami zarazem, w malej auli wypełnionej po brzegi młodzieżą panowała niezmać cisza.

Ale gdy tylko w opowiadaniu profesora przewinęły się słowa „radziecki naród” - zerwała się burza długo nie milknących oklasków, a z głębi sali raz po raz rzucano okrzyki na cześć niezwyčajnego Kraju Rad i jego bohaterów.

Na tę owację tow. Babadżanian odpowiedział serdecznymi słowami:

— Jakże jesteście szczęśliwi - mówił on - że pałac, w którym miesi się teraz wasza Akademia, nie jest już własnością magnata, a stanowi własność was wszystkich. Jakże jesteście szczęśliwi, że w tych samych murach, które kiedyś ukrywały hulaszczę życie bogaczy, rodzi się teraz wasza twórcza myśl.

Pałac, gdzie miesi się wasza uczelnia, to symbol bogactwa, które posiadacie. Tym bogactwem jest wyzwolenie, swobodna myśl twórcza polskiego narodu.

Widzieliśmy już wiele polskich uczelni - mówił tow. Babadżanian - odbudowanych z gruzów i nowowzniesionych. I wszędzie z radością stwierdzamy to samo. Że naród polski oprócz nowych miast, nowych ulic, domów i ośrodków kultury buduje, formuje nowego człowieka.

Z radością stwierdzamy, że polscy uczeni i polscy studenci poszukują ciągle nowych dróg odkrywczych. Że myśl ich energicznie i nieustannie pracuje nad odgadnięciem tajemnic przyrody, nad wpręgnięciem jej w służbę prawdy, pokoju i szczęśliwego, spokojnego życia.

\*\*\*

Torf nie dawał prof. Babadżanianowi spokoju. Obejrzał już dokładnie całe urządzenie małego, białego pokoju w zakładzie biologii. Przyjrzał się uważnie lampom naświetlającym. A ciągle jeszcze wracał do pytań, na które odpowiadał gospodarz zakładu prof. Sławiński.

— To mówicie, że to wasz, białostocki torf...

— To mówicie, że badacie zawartość hormonów w tym torfie... No widzicie, jaka to

piękna, twórcza praca. Jakże się cieszę, że macie już tyle osiągnięć.

Prof. Babadżanian i prof. Sławiński pochyleni nad brunatną masą torfu znaleźli wspólny język. Mimo, że wymiana zdań szła chwilami troszkę opornie... Wtedy naukowiec radziecki wyszukiwał w pamięci odpowiednie słowo polskie, a naukowiec polski dobierał słów rosyjskich.

— Bardzo ciekawe są wasze prace nad torfem - prof. Babadżanian wracał do tematu, który go szczególnie zainteresował jeszcze w muzeum anatomii. - Piszcie do nas o tym.

W muzeum też było wiele spraw, które bardzo interesowały radzieckich gości. Tow. Babadżanian i tow. Platonow ze szczególną uwagą oglądali kości ludzkie, przy których umieszczone były kartki z napisem: „Wiek XII”.

Prof. Rogalski długo opowiadał gościom o pracach naukowo-badawczych naszej młodej Akademii.

W sali ćwiczeń chemii fizjologicznej radzieccy goście zastali grupę studentów przeprowadzających doświadczenia.

Kiedy prof. Czyszohorski serdecznymi słowami zapraszał do wejścia na salę, goście zaczęli się bronić:

— Nie będziemy im przeszkadzać. Oni przecież pracują.

— Niech żyje nuka radziecka! - rozległy się okrzyki w pokoju przepelnionym probówkami, kolbami i menzurkami doświadczałnymi.

Goście weszli, aby podziękować białostockiej młodzieży za owację, aby uściśnić dłoń studentki Zukowskiej, która w imieniu studentów powitała radzieckich profesorów. Po wiedziała ona, że nauka radziecka jest wzorem i przykładem dla nauki polskiej, i że oni - studenci białostoccy - przyrzekają radzieckim gościom wypełnić swoje obowiązki na „otliczno”, weszli, aby przekazać serdeczne pozdrowienia od studentów radzieckich tym wszystkim rozradowanym wizytą postaciami w białych, lekarskich fartuchach.

Mury Akademii gościły drogi przyjaciele do późnych godzin wieczornych.

— Tacy jesteście wszyscy serdeczni - stwierdzali raz po raz tow. Babadżanian i tow. Platonow - że aż się nie chce od was wyjeżdżać. - Prawda, towarzysze, że chyba najpiękniejszym ze wszystkich uczuć jest przyjaźń... (ir)

\*\*\*

rocznie ogromnych ilości jagód i grzybów. Ponadto liczne w naszym województwie sady i ogrody mogą dostarczyć przemysłowi dostatecznych ilości warzyw i owoców.

Białostocki przemysł spożywczy ma się również nastawić na przetwory mięsne. Zapiekane i marynowane kurczaki, gęsi, kaczki, indyki, króliki i zające, wszelkiego rodzaju paszety i wędliny, znajdując wielu nabywców tym bardziej, że odpowiednio przyrządzone przetwory mięsne będą mogły być przechowywane przez kilkanaście miesięcy.

Abymy umożliwić jak najszybszy rozwój nowej gałęzi białostockiego przemysłu terenowego, konieczna jest pomoc miejskich i powiatowych rad narodowych. Na Białostocczyźnie jest bowiem jeszcze sporo niewykorzystanych pomieszczeń po dawnych piekarniach, masarniach itp., które z powodzeniem mogą być wykorzystane na zakłady przemysłu spożywczego. Chodzi o to, aby rady narodowe pomogły przemysłowi terenowemu w wyznaczeniu takich pomieszczeń, w szybkim przeprowadzeniu remontów i zainstalowaniu niezbędnych maszyn.

Przetwórstwo owocowe i warzywne i w ogóle przemysł spożywczy na terenie naszego województwa ma olbrzymie możliwości rozwoju. Białostockie lasy mogą stać się niewyczerpaną bazą surowca dla przemysłu spożywczego dostarczając rok-

(Ciąg dalszy na str. 4)



## I miejsce w kraju zdobyła załoga ZNSD w Białymstoku

W dniu 17 bm. odbyła się w Krakowie w Centralnym Zarządzie Zakładów Naprawczych Sprzętu Drogowego narada, której celem było omówienie wyników produkcyjnych uzyskanych przez załogi Zakładów Naprawczych Sprzętu Drogowego w całym kraju za ubiegły kwartał.

Po analizie pracy załóg stwierdzono, że najlepsze wyniki kwalifikujące na zajęcie pierwszego miejsca w skali krajowej osiągnęła załoga Białostockich Zakładów Naprawczych Sprzętu Drogowego.

Sukces ten białostocka załoga zawdzięcza szeroko rozwiniętemu długookresowemu współzawodnictwu zobowiązaniemu, wzorowemu wykonywaniu powierzonych jej robót i planowej obniżeniu kosztów własnych. Plan III kwartału br. białostocka załoga wykonała w 136 proc. Obecnie załoga kończy realizację planu rocznego.

Zwycięstwo swe białostocka załoga święcić będzie na uroczystej akademii, która odbędzie się wkrótce z okazji 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Na akademii tej załoga otrzyma szanowny przechodni ufundowany przez Centralny Zarząd ZNSD oraz cenne nagrody. (rk)

## Perspektywy rozwoju drobnego przemysłu

(Ciąg dalszy ze str. 3)

medycznego i bogato reprezentowanych wyrobów CPLIA znajduje się stoisko z wyrobami z wikliny i rogożyny. Uwagę zwleczających zwracają estetyczne meble wyściełane plecionymi paskami rogożyny. Oprócz bardzo estetycznego wyglądu meble te mają więcej plusów: są tanie, lekkie i praktyczne. Pasy splecione z rogożyny można zmieniać w zależności od gustu kupującego. Nie pociągają do siebie przy tym wielkich kosztów, ponieważ rogożyna, zarówno jak wiklina są surowcem miejscowym.

Wielkim zainteresowaniem cieszą się również wykonane z rogożyny eleganckie pantofle „do wyjścia”, bardzo wygodne i po myślowe pantofle domowe, koszyki na zakupy i zarówno pomysłowe, jak eleganckie koszyki „na popołudnie”.

Meble i galanterię rogożynową wykonują chałupnicy z Supraśla i Michałowa.

Duże zainteresowanie zwiędających tymi wyrobami jest sygnałem dla przemysłu terenowego. Popyt na wyroby z rogożyny niewątpliwie będzie bardzo duży. Należy więc postarać się o rychłe przedstawienie systemu chałupniczego na produkcję wyrobów z rogożyny w zakładach zwartych.

Rynek nasz odczuwa jeszcze ciagle brak łóżeczek dziecięcych, wózków, koszy do bielizny, krzesel, zabawek. Wszystkie te artykuły można z powodzeniem produkować z wikliny, której w naszym województwie mamy pod dostatkiem. Produkcja taka pozwoli na umasowienie estetycznych i tanich wyrobów codziennego użytku. Pozwoli również na zasilenie wyrobami rogożynowymi i wiklinowymi innych województw Polski.

Wszyscy białostoczanie pamiętają zapewne, jak jeszcze kilkanaście lat temu przy galerii trykotowej nabywanej w Białymstoku przyczepiona była wstążeczka z firmą, na której biała nitką wyszyte było słowo „Łódź”. Nikomu chyba wtedy nie przeszło przez myśl, aby w wyrobach trykotowych miał z Łodzi „konkurować” Białystok.

Dziś na wystawie umieszczone są pierwsze trykotowe swetry, skarpety, rajtuzy i kaftanki dziecięce wyprodukowane przez białostocką i suwalską spółdzielnię.

Informator stoiska ma nie lada kłopot z wyjaśnieniami. Jest wielu ciekawych, którzy chcą wiedzieć na pewno, kiedy będzie można kupować białostockie i suwalskie trykotaże. Jest wiele matek, które chcą wydobyć od informatora potwierdzenie, że w naszych sklepach nie będzie już brakło dziecięcych kaftaników, sweterków, czapek i rajtuzów.

Trykotarstwo — to jeszcze jedna z perspektyw rozwoju drob-

## Robotnicy białostockiej Fabryki Sklejek realizują zobowiązania październikowe

Z odpadków będą produkowane przedmioty codziennego użytku

W halach produkcyjnych Fabryki Sklejek w Białymstoku jest jasno i czysto. Złociste arkusze fornieru przesuwają się bez szelestu po stole maszyny sklejarzkiej.

Brygada sklejarzka Jadwigi Bartosiewicz składa się z samych kobiet, pracujących ze sobą już kilka lat. Brygada jest zgrana i dobrze pracuje. Stąd wyniki jej pracy są naprawdę bardzo dobre. Brygada wykonuje przeciętnie 135 proc. normy.

A jednak wynik ten nie jest ostateczny, realizujemy w tej chwili zobowiązania podjęte w Czynie Październikowym i staramy się podnieść naszą wydajność — mówi z uśmiechem na sympatycznej twarzy Jadwiga Bartosiewicz, a jej współpracownicy zgodnie przytakują głowami. — Spójrzcie no tam — mówi brygadziśka wskazując na tablicę wykonania planu. Istotnie dzienne wykonanie planu systematycznie wzrasta.

Zresztą tych kilka słów Jadwigi Bartosiewicz „nasz do-

tychczasowy wynik nie jest ostateczny” jest gwarancją, że podjęte przez brygadę zobowiązania zostaną z honorem wykonane.

Do Czynu Październikowego przystąpiła cała załoga Fabryki Sklejek. Poza zobowiązaniami ogólnymi, wielu pracowników podejmuje dodatkowe. Między innymi do dyrekcji fabryki wpłynął racjonalizatorski wniosek ob. Jana Sajkowicza dotyczący bardzo istotnej dziedziny, bo dodatkowo produkują z odpadków fornieru.

Walka o zwiększenie wydajności surowca dała już doskonałe rezultaty. Dzięki odpowiedniemu sklejeniu odpadków fornieru produkuje się z nich wkłady do sklejek. Ilość odpadków zmniejszono w ten sposób o 5 proc.

Pomysł ob. Sajkowicza jest prosty. Zaproponował on aby z wąskich pasków fornieru nadających się już do produkcji wykonywać koszyki, na które zapotrzebowanie rynku stale wzrasta. W tej chwili przeprowadza się w fabryce próby zastosowania w produkcji przy obecnym stanie zatrudnienia pomysłu ob. Sajkowicza. Wniosek racjonalizatorski ob. Sajkowicza odpowiednio wykorzystany da tysiące złotych oszczędności przemysłowi drzewnemu.

\* \* \*

Większość załogi w Fabryce Sklejek stanowią kobiety. Zajmując poważne i odpowiedzialne stanowiska, doskonale wywiązują się ze swych obowiązków i są przykładem dla innych pracowników.

Jedną z takich przodujących kobiet w fabryce jest Nadzieja Bach, brygadziśka prasowaczka. Jej brygada liczy 6 kobiet. Są to przeważnie młode dziewczęta, które chociaż niedawno tu pracują mają świetne wyniki w pracy. Dziewczęta pod czujnym okiem swojej brygadziśki szybko uczą się sprawnie i dokładnie wykonywać swoje zadania.

I ta brygada przystąpiła już do realizacji swego Czynu Październikowego. Choć wykonuje ona plan w 140 proc. walczą razem z całą załogą o podniesienie wydajności pracy. Po za tym brygadziśka Nadzieja Bach postanowiła w Czynie

Październikowym wyszkolić jedną ze swych pracownic na brygadziśkę.

„Niech się uczy, jest chętna i sprytna, wkrótce już będzie mogła stanąć samodzielnie do pracy”, — mówi z odzieniem serdeczności w głosie Nadzieja Bach. Widać, że brygadziśka z powagą traktuje swoje zobowiązanie. (zm)

## PORADNIK ROLNIKA

### Orki przedzimowe warunkiem dobrych plonów

Bardzo ważną czynnością przy uprawie roli jest bez wątpienia orka przedzimowa. Od jej dobrego wykonania zależą nie tylko siane na niej plony jare, ale również i następne. Dlaczego tak jest? Dlatego, że orka przedzimowa jest uprawą, która ze wszystkich innych najgłębiej sięga gleby. Powinna ona wzruszyć rolę na całą głębokość warstwy ornej, a nawet sięgnąć jeszcze nieco głębiej. Bez głębokiej orki zimowej lub też wykonując ją niedbale, płytko, spłyca się z roku na rok cała warstwa orna gleby. W rezultacie prowadzi to do obniżenia plonów.

Korzenie wszystkich roślin uprawnych rozwijają się najobficiej w warstwie ornej. Jest ona bowiem pulchna, najobficiej zaopatrzona w pokarmy i próchnicę oraz w pożyteczne drobnoustroje. Korzenie wzrastające w podskibie, w niewielkiej ilości czerpią stamtąd wodę. Im grubszą (głębszą) jest więc warstwa orna, tym większe są możliwości utrzymania wysokich plonów.

Niezależnie od najważniejszego zadania, jakie spełnia orka przedzimowa, to jest wzruszenia i pogłębienia warstwy ornej, daje ona również inne, bardzo ważne korzyści.

Roła pozostawiona w ostrej skibie na zimę przemarza na wskroś, przy czym mróz rozkrusza różne znajdujące się w glebie cząstki skalne, które następnie wzbogacają jej zasoby.

Cała wilgoć zimowa zamiast spłynąć bezużytecznie po rżysku — wsiąka głęboko w glebę i zasila wiosną zasiewy.

Orka przedzimowa przyoruje głęboko nasiona chwast-

Poznań literaturę ZSRR

## „Potępienie Paganiniego“

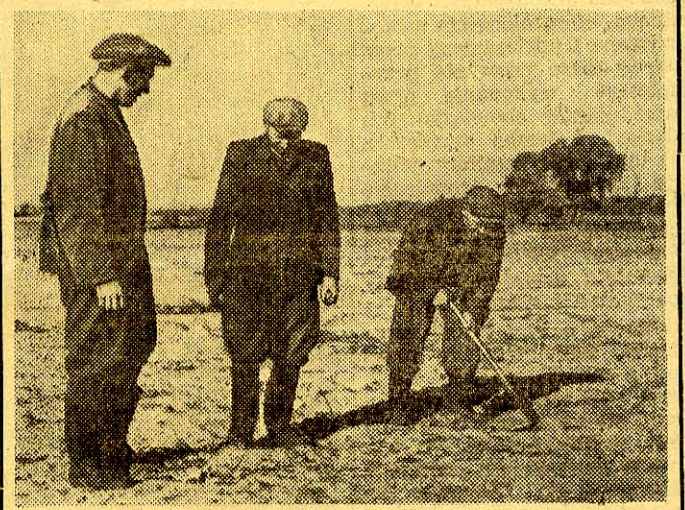
„Dziś wieczorem jego królewski mość pragnie posuchać ciebie w Palais-Royal. Od tego rozpoczniemy twoje zdobywanie Paryża... Zapraszam go do pałacu. Gdy Italia od nowa walczy o wolność, jak może pójść on do pałacu królewskiego. Decyzję powziął błyskawicznie. Kilka wierszy spelzających poza linie powiadomiło, że nagle niedyspozycja nie pozwala Paganiniemu przyjąć zaproszenia króla”.

Już ten mały fragment

wyjęty z pięknej, pasjonującej książki Winogradowa „Potępienie Paganiniego” ujawnia wielkiego skrzyptaka renezańskiego nie tylko jako artystę kochającego swoją ojczyznę, ale jako człowieka nieugiętego i odważnego, który w imię słuszności sprawy walkę wypowiedzieć potrafi całemu światu. A że stanowisko Paganiniego sprzeciwiało się panującym stosunkom, że ten wielki rewolucjonista muzyki był jednocześnie rewolucjonistą z przekonań, że poprzez swe związki z karbonariuszami walczył o sprawiedliwy świat — życie jego stało się jednym pasmem prześladowań i prawdziwych inkwizytor-skich tortur.

Na tle „rodzącego się z krwi i żelaza” nowego stulecia, na tle sporów napoleońskich, włoskich i austriackich, na tle watykańskich machinacji, przedstawia Winogradow postać wielkiego czarodzieja skrzyptec. Przedstawia człowieka — ofiarę intryg jezuitów, którzy nie mogąc zdobyć majątku wielkiego muzyka dla Kościoła — całe jego życie uczynili tragicznym. Bo jak mówi Paganini „wielka sztuka — muzyka, to co może zrodzić w duszy człowieka nową harmonię, nowe odczuwanie świata, muzyka uwalniająca ducha od wszystkiego, co zatrzymuje człowieka we wcześniejszym dniu, nie może być uznana przez Kościół...”

## Spoleczna kontrola wykopków



Na zdjęciu: Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej przy gospodarstwie PGR Poryte-Jabłoń, pow. Łomża, Bronisław Zięczak, w obecności kierownika tego gospodarstwa Tadeusza Korytkowskiego i brygadziśty Antoniego Łaty, sprawdzają na polu jakość wykonania wykopków ziemniaków.

Kontrola taka, organizowana w gospodarstwach przez aktywny społeczny i kierownictwo ma na celu jak najdokładniejsze przeprowadzenie sprzętu ziemniaków.

CAF — fot. Pleńkowski

## Pewnego dnia w gazetach

zawiadomienie: „Leninogradski Instytut Rolnictwa komunistycznego odbędzie się obrona pracy przewodniczącego kolchozu im. Stalina, J. Polaniczko, który ubiega się o stopień kandydata nauk rolniczych”.

W zawiadomieniu zaznaczono, że z dysertacją można się zapoznać w bibliotece Instytutu. Postanowiliśmy jednak naruszyć ustalony porządek: wobec tego, że dyplomant jest przewodniczącym kolchozu, udaliśmy się nie do Instytutu, ale na miejsce pracy tow. Polaniczko — do kolchozu.

Tow. Polaniczko powziął myśl napisania dysertacji przed wieloma laty, kiedy był jeszcze zootechnikiem w sowchozie syberyjskim. Pewnego dnia przeglądając gazetę, zauważył niewielki artykuł. Uczni zwracali się do hodowców bydła z propozycją sprawdzenia w praktyce wyników doświadczeń laboratoryjnych. Wśród podpisów pod artykułem Polaniczko przeczytał nazwisko profesora S. G. Dawydowa.

„Siergiej Grigoriewicz! Dokąd to go losy zaniosły — aż do Nowosibirsk! Jesteśmy dziś niemal sąsiadami”.

Polaniczko przypomniał sobie lata studenckie. Po ukończeniu technikum, jako 20-letni chłopak po raz pierwszy zetknął się z prof. Dawydem w Leningradzkim Instytucie Rolnictwa. Wojna przerwała studia. Polaniczko, student IV roku, został zootechnikiem w wielkim sowchozie hodowlanym.

## Rozprawa naukowa przewodniczącego kolchozu

Po pewnym czasie Dawydow otrzymał od Polaniczki list z obliczeniami i wnioskami, dotyczącymi nowej metody hodowli zwierząt. Uczony zdumiony był nie tylko szerokim rozumem, ale i wysokim poziomem metodycznym prowadzonych przez zootechnika badań. Wielu hodowców nadsyłało do Instytutu wyniki swych doświadczeń, ale ograniczały się one zazwyczaj do niewielkiej grupy zwierząt, liczącej 5-10 sztuk. Polaniczko natomiast wybrał 200 macior i śledził rozwój każdej rodziny.

Wkrótce po wojnie Instytut wrócił z ewakuacji do swojej stałej siedziby — do miasta Puszkina pod Leningradem. Przybył również zootechnik Polaniczko, aby kontynuować studia. Po dwóch latach otrzymał dyplom z wyróżnieniem.

Po ukończeniu Instytutu Polaniczko prowadził doświadczenia w sowchozie „Krasnaja Gorka” w rejonie pskowskim. Sprawdzając wyniki swojej metody hodowli trzody chlewnej, zaobserwował on ponad 400 wypadków proslenia się i doszedł do wniosków, które wzbudziły wielkie zainteresowanie w kołach naukowych. Polaniczko udał się następnie do sowchozu hodowli rasowej trzody chlewnej w obwodzie stalynskim, gdzie przeprowadzał dalsze doświadczenia.

Młody zootechnik został zupełnie nieoczekiwanie dla siebie przewodniczącym kolchozu im. Stalina w rejonie łuzkim (obw. leningradzki).

— A cóż będzie z moją dysertacją? — myślał z niepokojem Polaniczko.

Gdy przystąpił do oglądania gospodarstwa kolchozu, zajął na farmę hodowli trzody chlewnej. W czystym kojcu leżała ogromna maciora w otoczeniu prosiąt.

— To Diana. Znajduje się ona pod obserwacją — powiedziała świniarka Olga Siemionowa.

— Pod jaką obserwacją? — Próbujemy na niej nową metodę rozmnażania zwierząt.

Polaniczko ucieszył się ogromnie, dowiadując się, że chodzi właśnie o zaproponowaną przez siebie metodę.

Ogółem, kolchoz miał 70 macior. Było więc na czym robić doświadczenia!

Przewodniczący kolchozu po winien we wszystko sam wejrzeć, nie więc dziwnego, że nad swą dysertacją Polaniczko pracował z przerażaniem. Jednakże sprawa posuwała się stale naprzód. Doskonałymi „asystentkami” okazały się: starszy zootechnik Maria Haimi, świniarka Anna Jelisiejewa i Olga Siemionowa. Zapisywały one skrupulatnie wyniki swych obserwacji we dług opracowanej przez Polaniczkę metody.

Zwiedzamy kolchozową farmę hodowli trzody chlewnej. Kuchnia, w której się przygotowuje karmę dla zwierząt, lśni czystością. Obok znajduje się „stołówka”. Maciory otrzymują pożywienie w pewnych określonych godzinach. Wzdłuż pomieszczenia z dwóch stron umieszczono obszerne koryta. Na słupkach — normy żywienia opracowane przez uczonych. Od pierwszego dnia przeprowadza się obserwację prosiąt, waży się je niezwłocznie po urodzeniu, a następnie co tydzień.

— 2.200 g! Wcale nieźle — mówi Siemionowa, zapisując do książki tygodniowy przyrost prosięcia.

Latem maciory odbywają codziennie spacer do jeziora, gdzie wyznaczono im specjalne miejsce na kąpiel; w innych porach roku prowadzi się je pod przysięgą.

Hodowcy bydła udowodnili w praktyce, że można kierować rozmnażaniem zwierząt domowych, zwiększać odporność przy chówku. Taka jest główna teza dysertacji tow. Polaniczki.

Oto kilka przykładów: na fermie kolchozu im. Stalina przychówek zwiększył się o 40-47 proc. Zamiast 10-12 prosiąt maciora daje jednorazowo 14-17 prosiąt, przy czym są one

znacznie większe: ważą o 120-138 gramów więcej niż inne. W ciągu 6 miesięcy kolchoz wykonał roczny plan zwiększenia pogłowia trzody chlewnej.

„Jesteśmy w auli Leningradzkiego Instytutu Rolnictwa, gdzie zebrał się profesorowie, studenci, specjaliści hodowli z 20 obwodów ZSRR. Na katedrę wchodzi tow. Polaniczko. Uzasadniając swoją metodę, posługuje się umieszczonymi na tablicy wykresami i zestawieniami. Wszyscy zebrani z zainteresowaniem słuchają jego wywodów.

Następnie zabierają głos opowiadający i specjaliści hodowli. Na katedrę wchodzi dr nauk rolniczych, prof. S. Dawydow.

— Wysoka ocena ze strony praktyków — to najlepsza powódź i najwyższa nagroda za twórczą pracę — mówi prof. Dawydow.

Według dotychczasowych danych, w roku ubiegłym metodę Polaniczki zastosowano przy chowie przeszło 200 tys. sztuk macior. Kraj otrzymał dodatkowo dziesiątki tysięcy ton mięsa i stoniny. Metoda ta została włączona do państwowego planu rozpowszechniania zdobyczy naukowych i produkujących doświadczeń. Oby jak najwięcej było takich dysertacji!

Ogłoszono wyniki tajnego głosowania. Rada Naukowa jednomyślnie uchwaliła:

— Jakubowi Polaniczce, przewodniczącemu kolchozu im. Stalina przyznać stopień naukowy kandydata nauk rolniczych.

K. Czerewkow („Ogoniok” nr 39)



### Pracownicy Woj. Zbiornicy Surowców Wtórnych realizują zobowiązania

Pracownicy Wojewódzkiej Zbiornicy Przemysłowych Surowców Wtórnych w Białymstoku przystąpili do realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej. Postanowili oni przeprowadzić w październiku zbiórki surowców wtórnych. Do dnia 15 bm. zebrano już 315 kg makułatury, 56 kg szmat, 152 szt. butelek i 360 kg tłuczki szkła.

W zbiorce wyróżnili się Józef Kleszczewski, Mikołaj Grygoruk, Leokadia Kondracka i Józef Kaliszewski. Fundusze uzyskane ze zbiórki przeznaczone będą na cele kulturalno - oświatowe.

Józef Urbanowicz  
korespondent

### POMOGŁY IM KSIĄŻKI RADZIECKICH PRZYJACIÓŁ

## O pewnym pomysle racjonalizatorskim

Wozy naladowane żwirem wjeżdżały na teren budowy. Żwir wysypywano na wielkie kopce, następnie przesiewano go przez sito. Zsypywał się żółtymi kamykami rzucającymi z łopat robotników. Było gorąco, po twarzach robotników spływał pot. Szybko migaly w słońcu łopaty. Przesianego żwiru przybywało coraz więcej.

Obok sita stał technik budowy Bogusław Mońko. Przypatrzył się robotnikom, którzy zmęczeni szybkim rzucającym żwirem, oclerali twarze wierzchem dłoni. Tyle razy widział ich przy tej pracy i nigdy przedtem nie pomyślał, że może być inaczej. Ze ręczne przesiewanie żwiru na budowach może być zlikwidowane, a pracę rąk może zastąpić maszyna. Ile wówczas zaoszczędziłoby się czasu i wysiłku robotników.

Od tej chwili prześladowała go myśl o nowym wynalazku, nad którym postanowił pracować.

Musiał przedtem przeczytać wiele technicznych książek. Ale skąd? Polskich książek dotyczących tego zagadnienia nie mógł znaleźć.

Projekt wynalazku przemysłowy przez wiele nieprzespanych nocy przedstawił w Klubie Techniki i Racjonalizacji ZBM. I wtedy na stole w jego pokoju, obok rysunków i opisów znalazły się książki radzieckich autorów. Wypożyczył je od inż. Borysa Bibiło, który troskliwie zajął się pracą młodego technika.

Późno wieczorem pali się światło w mieszkaniu Bogusława Mońko. Długie godziny pracuje on wraz z kolegą Kazimierzem Szydłowskim nad wynalazkiem.

— Zrobimy tak — mówi Bogusław i odwraca karty książki, zatrzymując wzrok na rysunkach technicznych. Książka nosi tytuł „Mechanizacja podgruzoczo-razgruzoczych robot na awtopierewozkach”.

— Tu w tym miejscu, gdzie żwir z transportera przechodzi na samochody, zastosujemy sito. Żwir przesiewać się będzie już w żwirowni, a na budowy będzie przywożony w gotowej postaci. Należy teraz opracować zasobnik. Do tego pomoże nam książka „Mechanizacja podgruzoczo-razgruzoczych robot na awtopierewozkach” i „Stroitelnoje proizwodstwo”. I pomyśl tylko — mówi uradowany Bogusław — że już przy końcu listopada nasz wynalazek zostanie zastosowany w produkcji i da 180 tys. zł oszczędności rocznie. A jak ułatwi pracę robotnikom. — Bogusław Mońko kładzie rękę na otwartej książce radzieckiej i uśmiecha się ciepło. — Gdyby nie ich wzory, gdyby nie to, że możemy korzystać z ich doświadczeń, ciężko szłaby nam praca nad tym wynalazkiem.

Wiele zawdzięczają Bogusław Mońko i Kazimierz Szydłowski radzieckim autorom, którzy dopomagają im swymi książkami w opracowaniu wynalazku. Autorom nieznany, a bliskim — radzieckim przyjaciółom. (as)

### W CZYNIE Październikowym

Oddział transportowy PSS wykona plan roczny przed terminem

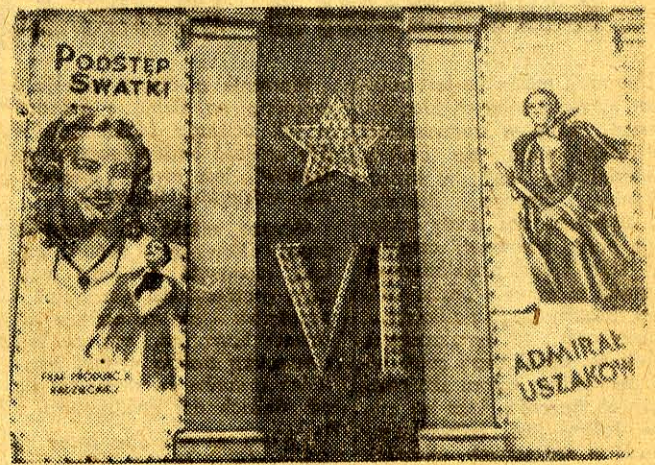
Do Czynu Październikowego włączyli się pracownicy oddziału transportowego PSS w Białymstoku.

W dniu 14 bm. na cześć Wielkiego Października podjęli oni zespolone zobowiązanie następującej treści:

„Skrócić wykonanie planu rocznego przewozów masy towarowej o 15 dni i plan roczny wykonać w dniu 15 grudnia br.“ Prócz tego wzywali do podjęcia podobnych zobowiązań oddziały transportowe PSS w Zambrowie, Elku i Bielsku Podlaskim.

Zobowiązanie pracowników oddziału transportowego PSS w Białymstoku da w sumie 14 tys. roboczo-godzin oszczędności.

### VI Festiwal Filmów Radzieckich - trwa



W dniach od 10. X do 8. XI br. trwa VI Festiwal Filmów Radzieckich. W tym czasie na ekranach naszych kin wyświetlane są najnowsze filmy radzieckie, które dają nam możliwość jeszcze dokładniej poznać życie i pracę ludzi radzieckich, budujących szczęśliwe jutro — komunizm.

Na zdjęciu: — Festiwalowa reklama świetlna na froncie kina „Pokój”.  
Fot. — „Gazeta”

### Na rusztowaniach — BIAŁEGOSTOKU —

Tam, gdzie do niedawna na zwalach gruzów między ulicą Dzierżyńskiego i Rynek Kościuszki pały się kozy, zaczyna się kontury przyszłej Alei Pochodów. Teren budowy jest niezwykle trudny, rumowiska po dawnych kamienicach, sterły uprzednio zwolonych gruzów. Mimo to pracownicy budowlani pokonują te trudności i parter budynku wchodzić w skład przyszłej Alei Pochodów jest już gotów.

Tak więc, już w niedalekiej przyszłości na miejscu gruzów i szpetnych kamieniczek od Rynku Kościuszki do Hal Miejskich i dalej obok Woj. Stacji Pogotowia Ratunkowego staną wspaniałe gmachy Alei Pochodów.

strukcji architektonicznej jest łatwo budować, ale taki gmach jak budynek nr 40 ZBM przysłał sędzią Sądu Wojewódzkiego to wcale niełatwa sprawa. Pięknie zaprojektowany przez architektów budynek jest pełen „niespodzianek” dla murarzy.

Mimo to brygada murarska Mosieja w ubiegłym miesiącu wykonała swe normy w 267 proc. (kd)

Bloki o prostej kon \*

### Whilku wierszach

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zawiadamia, że dnia 24 bm. o godz. 10 w sali konferencyjnej (Mickiewicza 3) odbędzie się XXI Zwyczajna Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Zasadniczym punktem porządku obrad będzie problem drobnej wytwórczości województwa białostockiego ze szczególnym uwzględnieniem dotychczasowych jej osiągnięć oraz dalszych kierunków rozwoju.

Białostocki Oddział Polskiego Towarzystwa Lekarskiego zawiadamia, że dziś o godz. 19.15 w

Mieszkańcy ul. Koszykowej otrzymają wodę bieżącą

Dzięki staraniom mieszkańców bloku nr 121 na ul. Koszykowej rozpoczęto już roboty przy doprowadzeniu wody do wszystkich domów przy tej ulicy.

Na zebraniu w dniu 16 bm. mieszkańcy bloku nr 121 z inicjatywą ob. Bieguńskiego postanowili pomóc przy kopaniu oraz zasypywaniu rowów, w których ułożone zostaną rury wodociągowe.

Prace te napotykają jednak na trudności. Brak ołowiu niezbędnego do spawania rur zmusza do zastąpienia ołowiu cementem, który schnąc wstrzymuje prowadzone roboty. Mieszkańcy bloku nr 121 powinni pójść śladem mieszkańców ul. Kochanowskiego, którzy sami wyszukali ołów, przez co przyspieszyli w znacznym stopniu termin zakończenia prac. (jo)

małej auli Akademii Medycznej (ul. Kilińskiego 1) odbędzie się posiedzenie, na którym zostanie ogłoszone następujące odczyty: „Przypadek angiomasu retinai typu Hippel-Lindau” przez dr Omulecką, oraz „Niepłodność czynnościowa kobiet” przez dr St. Soszka.

Okręgowa Rada Związków Zawodowych i PBP „Orbis” podają do wiadomości, że zgłoszenia na wycieczkę, która wyjedzie dnia 23 bm. do Warszawy, Ponorina, Zakopanego, Nowej Huty, Krakowa i Wieliczki można jeszcze składać w ORZZ i „Orbisie” w godzinach od 9—16.

Dziś o godz. 18.15 w lokalu Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki przy ul. 1-go Maja nr 1 odbędzie się odczyt pt. „Oświata i kultura w Związku Radzieckim”, który wygłosi prelegent TWP ob. Śliwowski.

Po odczycie odbędzie się część artystyczna w wykonaniu artystów Państwowego Teatru im. A. Węgierki w Białymstoku.

### Kronika partyjna

Komitet Wojewódzki PZPR zawiadamia członków Klubu Radnych PZPR Wojewódzkiej Rady Narodowej, że posiedzenie Klubu odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 8 rano w gmachu KW przy ul. Surazkiej.

## Kronika Białostocka

### Teatr

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: „Grzech” — pocz. o godz. 19.

### Kina

„Pokój”: „Szkarłatny kwiatuśzek” — pocz. o godz. 18, 18 i 20. „Ton”: „Piotr I” seria II — początek o godz. 18, 18 i 20.

(Uwaga: Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatów kierowników kin).

### Kluby

Klub TPP-R czynny od godz. 13—21. O godz. 19.30 i 18 — film dla młodzieży do lat 16 „Czerwony krawat” z prelekcją.

O godz. 18 odczyt: „Nowe drogi szkolnictwa w Zw. Radz.” wygłosi dyr. OSZ — H. Smaczny. Po odczycie film — „Czerwony krawat”.

Klub MPiK czynny od godz. 13—21. Księgarnia Klubu MPiK czynna: w dni powszednie od 8—20, w niedziele i święta od 12—19. Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17—20. Udziela wszelkich porad i wskazówek w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

### Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 8 do 18. Biblioteka i czytelnia ORZZ czynna od godz. 12 do 21. Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Ped.

gogicznych ul. Warszawskiej 63 czynna od godz. 9—15.

Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biata 1) czynna od godz. 14—20. Biblioteka Naukowa Akademii Medycznej czynna: wypożyczalnia od godz. 9—14, czytelnia od godz. 9—21.

Ważniejsze telefony: Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasniewska (róg Piwny) tel. biura wezwań 09 informacji 555. Dyżurna apteka: Nr 5, ul. Warszawska 54, nr tel. 24-31.

### PROGRAM RADIOWY

Z przyczyn technicznych nadawanie programu I rozpocznie się o godz. 15.25. 15.25 Program dnia; 15.30 Dla dzieci — audycja pt. „Biekitna sztafeta”; 16.20 Utwory P. Czajkowskiego; 16.50 Audycja dla kobiet; 17.00 Watykan i hierarchia kościelna wobec rozbiórów Polski — pog. red. H. Korotyński; 17.30 Rola Watykanu i hierarchii kościelnej w historii Polski; 18.00 Na szerokim świecie; 18.15 Utwory skrzypcowe Paganiniego; 18.45 „Warszawa przed Zygmuntem III” — fragment książki W. Gomułkiego z tomu „Opowiadania o Starej Warszawie”; 19.45 Audycja dla wsi; 20.28 Wiadomości sportowe; 20.42 „O kochaniu” — poemat J. Frutkowskiego; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.45 Muzyka rozrywkowa; 22.10 „Romantyka” — humoreska L. Lencza; 22.26 z cyklu: „Słuchamy muzyki kameralej”; Dzienniki: 16.00; 20.00.

### KŁOPOTY CODZIENNE

#### Jeszcze o miejskiej komunikacji

Stalą bolączką mieszkańców naszego miasta jest jeszcze komunikacja miejska. Do Redakcji „Gazety” przychodzą liczne listy od mieszkańców Białegostoku, a nawet przyjezdnych, którzy tylko raz mieli „przyjemność” jechać wozem MZK — jeśli w ogóle taką przyjemność mieli.

W dniu 14 bm. o godz. 9.30 na przystanku autobusowym linii „C” przy Szosie Południowej zebrała się spora grupa ludzi. Czekali około 20 minut. Wreszcie samochód nadjechał i nie zatrzymując się wcale na przystanku odjechał. Za odjeżdżającym samochodem pospyły się okrzyki, a nawet przekleństwa.

Jeden wóz na tej linii, to stanowczo mało. Zresztą nie tylko linia „C” traktowana jest przez MZK „po macoszemu”. Gorzej jeszcze jest na linii „D”, gdzie w dniu 16 bm. w ogóle samochodu nie było i mieszkańcy Pieczurek pracujący w Białymstoku musieli 6 km iść pieszo, a

później tłumaczyć powody spóźnienia. To samo powtórzyło się w sobotę po południu i w niedzielę.

Na przystanku końcowym linii „E” przy CPN codziennie zostaje około 50 osób, które zmuszone są przebywać pieszo sporą odległość dzielącą ich od zakładów pracy.

Odrębną grupę poszkodowanych przez MZK stanowią posiadacze biletów miesięcznych, którzy często nie wykorzystują nabytych biletów z prostej przyczyny braku samochodów w godzinach rannych, czy też wieczornych.

Niedawno Prezydium MRN pocieszało, że Ministerstwo Gospodarki Komunalnej przydzieliło dla Białegostoku 5 nowych „Chaussonów”. Dwa z nich już kursują, lecz pozostałe nie dotarły jeszcze do Białegostoku. Trzeba, aby pozostałe 3 samochody jak najprędzej wyjechały na ulice naszego miasta, gdzie spotkają się z wielkim zadowoleniem mieszkańców.

Przed wszystkim zaś trzeba doprowadzić samochody znajdujące się w użyciu do porządku, aby nie było wypadków, że samochód zjeżdża w południe do garażu, a linia pozostaje bez komunikacji. (jo)

### Dlaczego?

...w zakładzie remontowo-montażowym Przemysłu Mleczarskiego w Białymstoku niszczy się zużyte worki po cementach? A można je przecież oddać na makulaturę...

### OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Hermanowska Teresa, zam. Białystok, ul. Kołodzijska 2. g 931-1

### ABY NIE BYŁY HAMULCEM

## Brygadzie Henryki Guli z WZPW trzeba przyjść z pomocą

W cerowalni Białostockich Zakładów Przemysłu Wełnianego, pochylają się nad długimi stolami kobiety, przeglądając i usuwając braki w gotowym już materiale. Mi-

gają igły, napatrstki i pincety. Robotnice się spieszą. Rozpoczęła się już trzecia dekada miesiąca. Robotnice należące do trzech brygad młodzieżowych walczą o proporcję przeliczeni.

Na tablicy, gdzie uwidocznione są wyniki współzawodnictwa najwięcej plusów w tej dekadzie widnieje obok brygady Nadziei Trofimczuk. Do niej prawdopodobnie będzie należał proporzec. Brygadzie Janiny Cimoszuk przykro będzie go oddawać, tym bardziej, że w jej postandaniu był on przez dwie dekady. Dlatego też brygada Cimoszuk nie traci ani chwili.

Jedna tylko brygada nie bierze żywego udziału we współzawodnictwie, do którego przystąpiła i nie wykonuje swoich dziennych zadań produkcyjnych. Jest to brygada Henryki Guli. Grygadziśka Gula opieczętała swojej brygadzie tłumaczy tym, że pracownice są słabiej przygotowane do zawodu i dlatego pracują go-

rzej niż inne. Podczas, gdy pozostałe brygady wyrabiają ponad ustaloną normę dzienną, brygada Guli z wykonaniem norm pozostaje w tyle.

Teraz, gdy cała cerowalnia postanowiła dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej wykonać przedterminowo swój plan, brygada Guli pozostająca w tyle za innymi pracownicami powinna wyteżyć swoje wysiłki, by nie być hamulcem w realizacji tych zobowiązań. Jeśli naprawdę robotnice brygady Guli są słabe, należałoby zmienić skład brygad tak, aby proporcja robotnic lepiej zawaansowanych w pracy, do słabiej pracujących była równa w każdej brygadzie.

Ale najważniejsza jest postawa samych robotnic należących do brygady Guli. Robotnice te są członkami organizacji ZMP i ich ambicją powinno być wykonanie planów produkcyjnych całego zakładu. I jeszcze jedno. Brygada Guli jest nazwana imieniem tow. J. Stalina. A to przecież zobowiązujące. (as)

### TOWARY POLSKIEJ PRODUKCJI

za pośrednictwem akcji

### PACZEK „PEKAO”

dla osób otrzymujących przesyłki od krewnych i znajomych z zagranicy.

Zlecenia i wpłaty przyjmują:

w NEW-YORKU

PEKAO TRADING CORPORATION, New-York 4  
25, Broad Street, room 1624

w PARYŻU

BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.  
Paris IX, 23 rue Taitbout.

Tę drogą można otrzymać:

materiały, włóczki, meble, cement, cegłę, złoto dentystyczne, obrączki, artykuły kosmetyczno-galanteryjne, pończochy nylonowe, wieczne pióra, maszyny i narzędzia rolnicze, węgiel, maszyny do szycia, rowery, motocykle, zegarki szwajcarskie, radiodbiorniki, wózki dziecięce, paczki żywnościowe, krowy i prosięta.

Informacji udziela:

BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.

Warszawa, ul. Mazowiecka 14.

k 210-1



# Literatura walczącego humanizmu

Literatura radziecka jest odbiciem najszybszych ideów, marzeń, które w rzeczywistości radzieckiej stają się ciałem, „materializują się” w kształtowaniu nowego człowieka, człowieka bez reszty oddanego partii, narodowi; człowieka, który świeci przykładem ofiarności w walce i pracy, miłości, bezbrzeżnego patriotyzmu, pracowitości i wynalazczości, człowieka, umiającego cenić ludzi nie według koloru skóry czy pięknych fraszów, lecz ich czynów. Takim jest człowiek radziecki w najlepszych utworach radzieckiej prozy i epiki, czepiających swoje twory z rzeczywistości radzieckiej. I jeśli z każdym rokiem wzrasta u nas ilość tłumaczyń książek radzieckich, jeśli literatura radziecka cieszy się coraz większą popularnością wśród naszych czytelników, jest to rezultatem promieniującego z niej piękna, bogatych treści poznawczych, szczytnego humanizmu zrodzonego ze zdobywczy Października, który, obalając ucisk kapitalistyczny, wygnął wszystko, co fałszuje rzeczywistość, sieje niewiarę w człowieka, zaciemnia horyzonty, ukazał szerokie perspektywy szczęśliwego, pokojowego jutra, kiedy na ziemi zapanuje jedna rasa ludzi szlachetnych.

W prozie i poezji radzieckiej, obok twórców realizmu socjalistycznego — Gorkiego i Majakowskiego, występuje cała plejada świetnych pisarzy, których uskrzydlił, którym wytknął cel i drogę Październik, z których twórczość z całą siłą wyrazu przemawia radzieckim, aktywnym humanizmem.

Przypomnijmy sobie kilka przykładów: gdy Sergiusz — jeden z bohaterów powieści Mikołaja Ostrowskiego „Jak hartowała się stal” zabija w czasie pilsudczykowskiego najazdu na Kraj Rad żołnierza napastnicznej armii, autor powiada:

„Reka Sergiusza nie drgnęła. On wie, że jeszcze będzie zabijał. On, Sergiusz, który umie tak kochać, tak wiernie dochować przyjaźni. Nie jest on złym chłopakiem, okrutnikiem, ale wie on, że ze zwierzęcą nienawiścią rzucił się na jego republikę oszukani i dziko podburzeni żołnierze, nastąpił przez pasożytów światowy.”

I Sergiusz zabija, po to, by przybliżyć dzień, gdy jeden drugiego nie będzie zabijał na świecie.”

Marzenie o dniach pokoju i szczęścia na ziemi, o czasach — jak powiada Majakowski — gdy „miłość będzie kroczyła po świecie”. Jest myślą przewodnią radzieckiej literatury.

„Gorąca miłość do człowieka pracy, człowieka — twórcy, paląca nienawiść do ludzi mordu i grabieży, do niszczycieli i pasożytów — oto co cechuje radziecki humanizm, oto co jest zasadniczą treścią niemal wszystkich utworów ery datującej się od wielkich dni Października.

„Wiem — powiada jeden z bohaterów „Matki” Gorkiego — że nadejdzie czas, gdy ludzie będą się w sobie przegladali jak w lustrze, gdy jeden drugiemu będzie świecił jak gwiazda... nie będzie to zwykłe życie, lecz służenie czło-wiekowi... wielcy będą ludzie owego życia”.

Tak marzył bohaterowie Gorkiego za czasów caratu. Rzeczywistość radziecka stworzyła już takich ludzi i wzorujemy się na nich, uczymy się od nich jak żyć i budować naszą świetlaną, radosną przyszłość, wraz z nimi walczymy, by „zblizyć dzień, gdy jeden drugiego nie będzie zabijał”.

Uczymy się od bohaterów literatury radzieckiej ofiarności w walce na froncie i podczas pokojowego budownictwa; uczymy się patriotyzmu i internacjonalizmu, aktywnego humanizmu, nowej moralności socjalistycznej, umiłowania pracy, wy-nalazczości, uporczywości i nieustraszo-ności.

Dzięki nauce marksistowsko-leninowskiej, dzięki jej zwycięskim zdobyciom i urzeczywistnieniu jej wytycznych na jednej szóstej kuli ziemskiej, miłość i nienawiść przestały być ślepe. Kraje demokracji ludowej, w tym nasza wyzwolona Ojczyzna, zajęte są jednym — pokojowym budownictwem, bo budownictwo to oznacza afirmację życia, wiarę w siły pokoju, wiarę w przyszłość. Jasno sformułował tę myśl znakomity pisarz Ila Erenburg na Kongresie Pokoju w Paryżu:

„Barbarzyńcy, zmierni do wojny, gotowi są usmiercić przyszłość ludzkość, bo zda ją sobie sprawę, że przyszłość nie należy do nich. Oni boją się czasu, bo czas jest przeciwko nim. Oni nienawidzą życia, bo życie należy do ludzi pracy, a nie do garstki drapieżców. Oni chcą wojny dlatego, bo są skazani przez historię,

bo ich cała filozofia, estetyka, ekonomika, przystosowane są do jednego: do bomby atomowej”.

Jakże odcina się od „filozofii” kapitalistycznej bestii rozumowanie prostych ludzi radzieckich, ludzi nowego typu, budowniczych nowego, piękniejszego życia.

I jeśli ludobójcy spod znaku dolara i ich sługusi chcieliby oporny wobec ich wilczego apetytu świat przekształcić w pustynię, to ludzie radzieccy, ludzie budujący nowe stosunki między narodami, marzą i realizują ideę przekształcenia pustych w kwitnące sady. I ten wielki optymizm, umiłowanie życia i czło-wieka, emanujące z książek radzieckich, z całej radzieckiej sztuki, z każdego posunięcia na każdym polu ludzkiej działalności, nadają trwałe, wzniosłe na lory poznać, emocjonują czytelnika, uczą go jak żyć, a jeśli trzeba — jak umrzeć dla świętej sprawy pokoju i szczęścia narodu.

Charakterystyczne: Simonow w swojej powieści „Noce i dni”, wprowadza nas w gorące dni decydującej bitwy stalingradzkiej, w atmosferę ognia i śmierci. A jednak, w krótkich chwilach ciszy, żołnierze i oficerowie marzą... o zielonych parkach i skwerach, które znowu upiększą ulice Stalingradu, zda ją sobie bowiem dobrze sprawę, że walczą tu po to, by więcej nie było wojny.

— Nie chce się nawet dopuścić myśli — mówi kapitan Sa-burov, — że może jeszcze kiedykolwiek wybuchnąć wojna.

— To prawda, że się nie chce, odpowiada generał Procenko, — i mnie się nie chce. Nie chce się dopuścić myśli o nowej wojnie, ale trzeba, musi się o tym myśleć, wówczas, możliwe, że wojny rzeczywistość nie będzie.

Literatura radziecka jest literaturą czujną i sprawliwą. W przepięknym poemacie Aleksandra Twardowskiego „Wasył Tior-kin”, poświęconym bohaterstwu radzieckiego żołnierza, jego niezmożonej sile, odwadze, pogardzie śmierci, patriotyzmowi i humanizmowi, autor podkreśla, że żołnierze toczą walkę krwawą:

Bóć śmiertelny nie dla stawy, Lecz by móc na świecie żyć.

I gdy uosobienie zdrowia moralnego, siły i mądrości ludu ro-

syjskiego, nie znający strachu Wasył Tior-kin zastanawia się na chwilę, co jest mocniejsze, co bardziej cenione — miłość czy wojnę, powiada z prostotą:

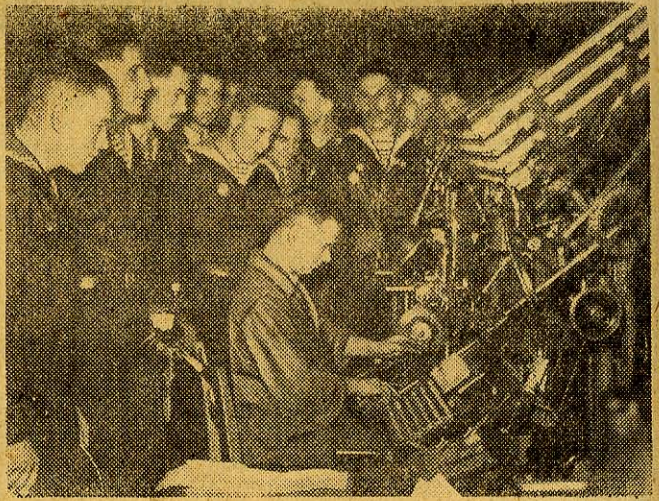
Powiem zatem szczerze wam, Prawdy nikt nie zmieni; Prym miłości raczej dam, Bo ją więcej cenię Choćby wojna nie wiem jak życie przeorała, Miłość nigdy — tak czy siak — Jej by się nie dała.

Miłość przepelnia serce człowieka ery Października, i ta miłość do kraju oczyszczonego, do jego kultury, tradycji, pragnienie zbudowania szczęścia, każe nienawidzić sił wojny, sił śmierci. Walczący humanizm literatury radzieckiej opiera się na wierze w człowieka, w jego niezmożone siły, w jego zdolność uzajmiania sił przyrody, w jego siłę oddziaływania na życie.

Jednym z pierwszych hasel Października było „Pokój narodom”. Hasło to nabiera w Związku Radzieckim z każdym rokiem coraz większej siły, mobilizuje prostych ludzi na całym świecie do walki przeciw wojnie, oświeca drogę narodom, które przy pomocy i za przykładem Kraju Rad weszły na szeroką drogę budownictwa zrebów socjalistycznej przyszłości.

Radziecka powieść i nowela, poemat i piosenka stały się naszym nieodzownym przyjaciół-cielem, który wzmacnia naszą wiarę we własne siły, zagrzewa do walki z trudnościami, uczy te trudności pokonywać, pomaga nam budować nasze socjalistyczne jutro, kształtować człowieka nowej moralności. Dlatego czytamy ze skupioną uwagą „Cichy Don” i „Zorany ugór” Szolochowa, „Młoda Gwardia” Fadiejewa, „Noce i dni” Simonowa, „Opowieść o prawdziwym człowieku” Polewoja, „Daleko od Moskwy” Ażajewa, „Droga przez mękę” A. Tolstoj, piękną prozę i publicystykę Erenburga, i wielu wielu innych autorów radzieckich. Z literatury radzieckiej bowiem promieniuje to, co jest najbliższe naszemu narodowi, który wziął los ojczyzny w swoje własne ręce: wiara w piękno i dobro, wiara w zwycięstwo ustroju sprawiedliwości społecznej, pokoju, umiłowania życia nad ustrojem krzywdy, wojny, śmierci. S. ŁASTIK

## Z pobytu marynarzy radzieckich w Warszawie



Na zdjęciu: Goście radzieccy w drukarni Domu Słowa Polskiego w Warszawie. (CAF — fot. Baranowski)

## GAZETA SPOTOWA

### Depesze przewodniczącego GKKF do rekordzisty świata Petrusewicza i trenera Makowskiego

WARSZAWA. — Z okazji uzyskania wyniku lepszego od rekordzisty świata w pływaniu na dyst. 100 m st. klas. przez Marka Petrusewicza, przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, W. Reczek wystosował do rekordzisty i jego trenera Makowskiego depesze następującej treści:

Ob. Petrusewicz Marek

Wrocław, ul. Norwida 24.

Z okazji uzyskania przez Was w pływaniu na 100 m stylem klasycznym wyniku lepszego od rekordu świata, przesyłam Wam w imieniu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej serdeczne gratulacje i życzenia osiągnięcia dalszych wspaniałych sukcesów.

Przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej (—) Włodzimierz Reczek

Ob. Makowski Józef

Wrocław, ul. Grabiszyńska 48.

Z okazji uzyskania przez Waszego wychowanka Petrusewicza wyniku lepszego od rekordu świata w pływaniu na 100 m stylem klasycznym, przesyłam Wam w imieniu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej serdeczne gratulacje.

Przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej (—) Włodzimierz Reczek

Ku czci 36 rocznicy Rewolucji Październikowej

## Kolarskie wyścigi na przełaj odbędą się w całym województwie

Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej organizuje w dniu 25 października kolarskie wyścigi na przełaj. Wyścigi, zorganizowane zostaną na terenie całego województwa. Program wyścigów obejmuje również rzut granatem i strzelanie z wiatrówki.

W Białymstoku start nastąpi na Rynku Kościuszki o

godz. 11. Zawodnicy wyjadą ulicą Stalina, Szosą Żółtkowską do Bacieczek. W Bacieczkach przeprowadzony zostanie rzut granatem, po czym zawodnicy wyruszą do Starosiel, stamtąd przez tunel do Biługostoku. W mieście zawodnicy pojedą Szosą Południową do Zwierzynka, następnie ulicami Nowożytną i Lenina, wreszcie przez park — w kierunku teatru. Przed teatrem odbędzie się strzelanie do tarczy, po czym finisz ul. Kilińskiego do mety na Rynku Kościuszki.

Przejeżdżając obok teatru za wodnicy będą mieli do pokonania wąską kładkę na Białce. W ocenie wyników brać się będzie pod uwagę nie tylko kolejność na mecie, ale też wyniki rzutu granatem i strzelania.

Organizator wyścigu (sekcja kolarska WKKF) przewiduje dla zwycięzców nagrody i dyplomy. (fil)

## Z turnieju szachowego w Zurichu

ZURICH. W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju szachowego w Zurichu, rozgrywanym partie 27 rundy.

Szybko zakończyła się partia Smyslow (ZSRR) — Gligoric (Jugosławia). Już w 16 posunięciu obaj szachiści zgodzili się na remis. Remisem zakończyły się również partie radzieckich szachistów Keresza z Bronszteinem i Bolesławskiego z Petrosjanem oraz partia Euwe (Holandia) — Szabo (Węgry). Stahlberg (Szwecja) wygrał z Awerbachem (ZSRR). Pozostałe partie zostały odłożone.

Po 27 rundach prowadzi w dalszym ciągu Smyslow — 16,5 pkt. (po 25 grach), przed Raszewskim — 14,5 pkt. (po 25 grach), Bronszteinem — 14,5 pkt. (po 26 grach) i Keresem — 14 pkt. (po 25 grach).

Jan Raciborski

## Upowszechniamy czytelnictwo książki i prasy radzieckiej — nieodzownej pomocy w pracy, nauce i wychowaniu!

Niedawno amerykański dziennik „Business Week” podkreślał, że „Indochiny pozostają jedynym miejscem na świecie, gdzie „zimna wojna” prowadzona jest na polach bitew”. Następnie dziennik ze zderzeniem nerwowym dodał, że „w Paryżu powszechną reakcją na wieść o rozejmie w Korei było zawołanie: Dobrze! A teraz kolej na Indochiny”, co ilustruje fakt stałego narastania we Francji oporu przeciwko kontynuowaniu „brudnej wojny”.

Wojna ta, której ciężary rząd francuski przerzucił na barki narodu, przynosi kolonizatorom francuskim ogromne straty. W okresie od 19 grudnia 1946 r. do 28 lipca 1953 r. francuski korpus ekspedycyjny oraz oddziały marionetki imperialistycznej — Bao Daja straciły 281.341 żołnierzy i oficerów, w tym 217.730 zabitych. Straty francuskie wynoszą około 150 tys. żołnierzy i oficerów.

Rząd francuski wydał dotychczas na prowadzenie agresji w Indochinach 3000 miliardów franków. W bieżącym roku jeden dzień „brudnej wojny”, wg obliczeń dziennika „L'Humanite”, kosztuje społeczeństwo francuskie przeszło 2 miliardy franków.

Już przeszło 7 lat prowadzi bohaterski naród wietnamski walkę przeciwko imperialistycznym agresorom. Wietnamska Republika Demokratyczna umacnia się z każdym dniem, osiąga coraz to nowe zwycięstwa na po-

## Komu zależy na „brudnej wojnie”?

lach bitew. Na wyzwolonych terenach rozkwita nowe życie, wolne od wyzysku i ucisku kolonialnego.

Mimo, że z faktem tym nie chcą pogodzić się francuscy imperialiści, coraz jaśniej zdają sobie oni sprawę, że grozi im całkowita utrata zysków wysysanych z Indochin od połowy ubiegłego stulecia.

Coraz bardziej widocznym jest, że wojna w Indochinach jest podstępnie służy imperialem francuskiego. Przyszedł to m. in. francuski minister spraw zagranicznych, Bidault, w przemówieniu wygłoszonym w parlamencie 23 lipca br.

Ogromny ciężar wydatków wojennych ciąży na dno upadku ekonomiki Francji. A im dalej wplatają się w wojnę francuskie koła rządzące, im bardziej beznadziejna staje się sytuacja francuskiego korpusu ekspedycyjnego, tym jaśniej w „brudną wojnę” ingerują imperialiści amerykańscy, którzy dążą do rozszerzenia i rozpalenia barbarzyńskiej agresji.

Skąd bierze się tak gorące zainteresowanie amerykańskich imperialistów Indochinami?

W planach USA na Dalekim Wschodzie kraj ten traktowany jest jako baza wypadowa przeciwko Chinom Ludowym. Indochiny są również źródłem ważnych surowców strategicznych. Toteż od dłuższego czasu dolary amerykańskie zasilają interwencje francuskie w Wietnamie, okręty amerykańskie przybijają

do portów Indochińskich z ciężkim uzbrojeniem dla francuskiego „mięsa armatniego”. Tygodnik „US News and World Report” informował, że do marca br. w Saigonie wyładowano sprzęt wojenny z 200 okrętów amerykańskich. Kongres amerykański przeznaczył na 1953/54 rok 400 milionów dolarów na prowadzenie wojny przeciwko wietnamskiemu.

Udzielając pomocy wojskowej Francji, amerykańskie koła agresywne starają się przy pomocy żołnierzy francuskich opanować Indochiny, przejąć tam władztwo kolonialne. Burżuazyjna gazeta hinduska „Delhi Times” do nosiła, że na początku bieżącego roku ówczesny szef polączonych sztabów USA, gen. Omar Bradley, złożył tzw. narodowej radzie bezpieczeństwa memorandum, które głosiło, iż „trudna sytuacja Francji w Indochinach oraz niezdolność jej do utrzymania kontroli w kraju bez obecnej pomocy daje Amerykanom możliwość w ciągu stosunkowo krótkiego czasu zajęcia w Indochinach silnej pozycji”.

Monopole amerykańskie w dużej mierze zagarnęły już pod swoją kontrolę główne gałęzie gospodarki okupowanych rejonów Wietnamu, Patet-Lao i Khamer. Wicepremier Francji, Paul Reynaud, czyniąc bilans penetracji amerykańskiej w krajach Azji Południowo - Wschodniej, niedawno oświadczył z wi-

docznym niezadowolaniem: „Wy, Amerykanie uzyskujecie z tych krajów 80 proc. kauczuku i 52 proc. cyny. W Indochinach bronimy raczej wazszych a nie naszych interesów.”

Podlegające wojenni z Wall-Street domagają się „umiejędźnarodowienia” a raczej amerykanizacji wojny w Wietnamie, czyli przemienienia Wietnamu w drugą Koreę. Rząd francuski chętnie by się zgodził na to, gdyby nie fakt, że „umiejędźnarodowienie” oznacza jednocześnie przekazanie resztek wpływów w Indochinach „partnerom” zza Oceanu.

W myśl zasady: Kto daje, ten wymaga, USA coraz głośniejąco żąda „nieumiejętności” stłumienia ruchu narodowo-wyzwoleńczego narodu wietnamskiego i innych narodów Indochin. „Paryż — pisał „Life” — gdzie podejmowane są najważniejsze decyzje w sprawie tej wojny, jest światowym rozsądkiem wyrafinowanego defetyzmu”. Pan z Waszyngtonu żąda, służącemu rząd francuski chciałby, ale nie jest w stanie spełnić żądań.

Ostatnio tuby propagandowe reakcji na Zachodzie, a zwłaszcza francuskiej, wiele gardują na temat nowego planu wzmocnienia wojny w Wietnamie, wysuniętego pod brutalnym naciskiem Waszyngtonu. Zgodnie z mierzonymi paryskich i nowojorskich wrogów pokoju i postępu, „plan Navarre’a” (od nazwiska generała francuskiego) przewiduje decydującą ofensywę w ciągu najbliższych 18 miesięcy. Ale od takich krywozerczych planów do ich realizacji daleka droga. Coraz szersze koła spośród francuskich warstw rządzących wątpią w powodzenie planu.